



## ODRA – TURYSTYCZNA MARKA WROCŁAWIA

Opinie ekspertów na temat rozwoju turystycznego Odry – raport przygotowany przez  
Beeline Research&Consulting dla Wrocławskiej Organizacji Turystycznej

CZERWIEC 2024

|           | <b><u>NOTA METODOLOGICZNA</u></b>           | <b>3</b>  |
|-----------|---------------------------------------------|-----------|
|           | NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI                       | <b>5</b>  |
| <b>01</b> | ODRA A WIZERUNEK WROCŁAWIA                  | <b>7</b>  |
| <b>02</b> | KRAJOBRAZ WROCŁAWIA NAD ODRĄ                | <b>13</b> |
| <b>03</b> | SPOŁECZNY WYMIAR ODRY                       | <b>15</b> |
| <b>04</b> | ATRAKCYJNOŚĆ TURYSTYCZNA ODRY I INNYCH RZEK | <b>17</b> |
| <b>05</b> | INFORMACJA TURYSTYCZNA I PRZEWODNICY        | <b>19</b> |
| <b>06</b> | BULWARY NADODRZAŃSKIE                       | <b>22</b> |
| <b>07</b> | NABRZEŻA, WAŁY                              | <b>25</b> |
| <b>08</b> | RELAKS, ODPOCZYNEK                          | <b>27</b> |
| <b>09</b> | BEACH BARY                                  | <b>29</b> |
| <b>10</b> | REKREACJA – KAJAKI, SUPY                    | <b>31</b> |

# SPIS TREŚCI

|           |                                                       |           |
|-----------|-------------------------------------------------------|-----------|
| <b>11</b> | <b>REKREACJA – KĄPIELISKO</b>                         | <b>39</b> |
| <b>12</b> | <b>FLOTA RZECZNA</b>                                  | <b>41</b> |
| <b>13</b> | <b>BEZPIECZEŃSTWO</b>                                 | <b>45</b> |
| <b>14</b> | <b>ŻEGLARSTWO</b>                                     | <b>50</b> |
| <b>15</b> | <b>ŻEGLARSTWO ŚRÓDLĄDOWE</b>                          | <b>53</b> |
| <b>16</b> | <b>SPORTY – WIOŚLARSTWO</b>                           | <b>58</b> |
| <b>17</b> | <b>PRZYRODA, EKOLOGIA, EDUKACJA</b>                   | <b>60</b> |
| <b>18</b> | <b>WYSPA OPATOWICKA</b>                               | <b>63</b> |
| <b>19</b> | <b>WYDARZENIA KULTURALNE, IMPREZY</b>                 | <b>65</b> |
| <b>20</b> | <b>BUDOWLE HYDROTECHNICZNE, HISTORIA, MUZEUM ODRY</b> | <b>67</b> |
| <b>21</b> | <b>INFRASTRUKTURA</b>                                 | <b>69</b> |
| <b>22</b> | <b>OBAWY ZWIĄZANE Z ROZWOJEM TURYSTYKI</b>            | <b>73</b> |
| <b>23</b> | <b>OCZEKIWANIA W STOSUNKU DO MIASTA</b>               | <b>75</b> |

**Cel główny – poznanie opinii ekspertów związanych z rzekami na temat turystycznego rozwoju Odry**

1. Opinie na temat roli rzeki Odry i innych rzek dla rozwoju i promocji turystyki we Wrocławiu,
2. Identyfikacja barier rozwoju,
3. Historia działań związanych z wykorzystaniem turystycznym Odry,
4. Punkty krytyczne, szczególnie istotne dla rozwoju turystyki,
5. Koncepcje rozwoju turystyki opartej o wykorzystanie rzeki Odry

## METODOLOGIA

### Metodologia

Badanie jakościowe:  
Indywidualny wywiad pogłębiony  
(IDI)  
Zogniskowany wywiad grupowy  
(FGI)

### Termin realizacji

Maj-czerwiec 2024

### Próba

N=20

Ekspertiści powiązani z działalnością na rzece (flota rzeczna, sporty wodne, wydarzenia, edukacja, przyroda, urzędy i inni)

# NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI

1

ODRA TO SPOŁECZNA WARTOŚĆ, ZASÓB NATURALNY, BARDZO WAŻNY DLA MIESZKAŃCÓW.

2

ODRA MA NIEWYKORZYSTANY POTENCJAŁ TURYSTYCZNY, WIZERUNKOWY I PROMOCYJNY.

3

MOCNE STRONY WROCŁAWIA OD STRONY ODRY TO BULWARY, BEACH BARY I FLOTA RZECZNA.

4

POTENCJAŁ NA JUTRO TO KAJAKI, SUPY, PRZYRODA NADODRZAŃSKA, POZOSTAŁE RZEKI ORAZ WYDARZENIA POWIĄZANE Z WODĄ.

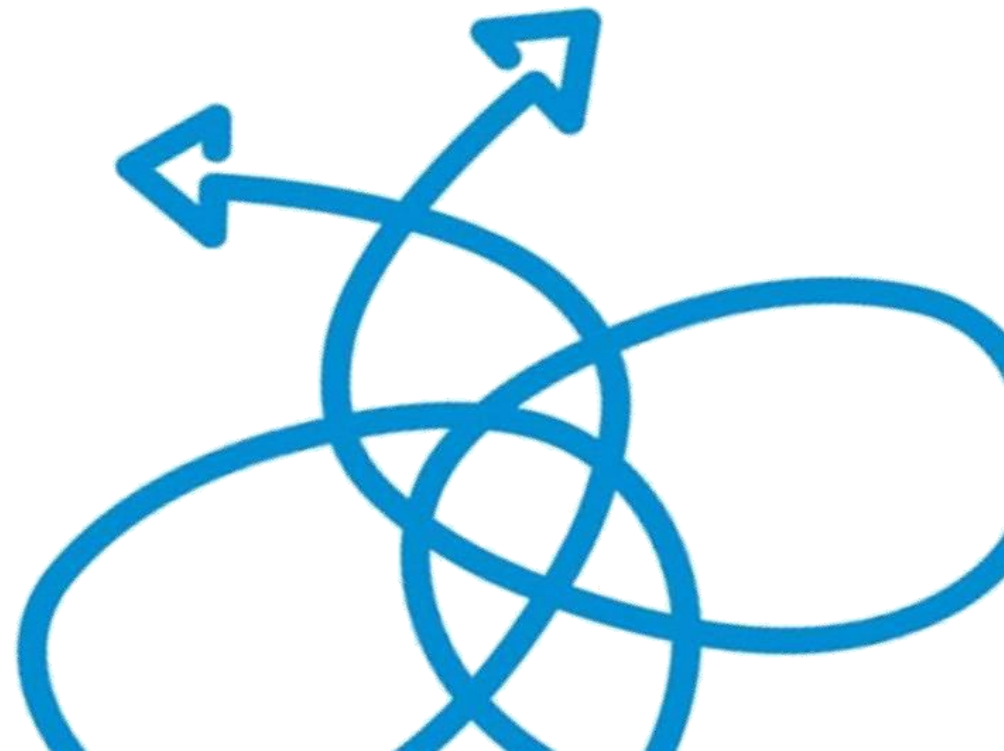
5

SŁABOŚCI TO BRAK INFRASTRUKTURY NA RZECE, BRAK WSPÓŁPRACY PODMIOTÓW RZECZNYCH, NIEWYSTARCZAJĄCE BEZPIECZEŃSTWO.

6

ZAGROŻENIA – ZANIECZYSZCZENIE RZEK, WYPADKI NA WODZIE, ZMIANY KLIMATYCZNE, ZABUDOWANIE I DEGRADACJA TERENÓW PRZY RZEKACH.

OMÓWIENIE WYNIKÓW





# ODRA A WIZERUNEK WROCŁAWIA

- Rzeka Odra współtworzy Wrocław, wpływa na jego tożsamość, wygląd i klimat, mimo że przez wiele lat Wrocław o niej nieco jakby zapominał. Niewiele miast jest tak silnie kształtowanych przez rzekę jak Wrocław.
- Wrocław związany jest z Odrą w nierozdzielny i naturalny sposób – to oczywisty fakt podzielany przez wszystkich uczestników badania. Wrocław to miasto „nad Odrą”, to „miasto stu mostów”. Nazwa Odra przywołuje wiele obrazów:
  - Widok na Ostrów Tumski
  - Bulwary nadodrzańskie (np. Xawerego Dunikowskiego)
  - Wyspa Słodowa i sąsiadujące z nią wyspy
  - Mosty – Grunwaldzki i Zwierzyniecki, Uniwersytecki Pomorski, Tumski, Młyński i Piaskowy, Rędziański
  - Nadodrzańskie wały i tereny zielone
- Odra nadaje charakter Wrocławowi, jest jego „genius loci”, dzięki niej „mieszkańcy miasta są miłsi i spokojniejsi, bo Odra ich uspokaja”. Powódź z 1997 zintegrowała wrocławian i pomogła określić wrocławską tożsamość.
- Mieszkając we Wrocławiu cały czas ma się kontakt z rzeką, przekracza się ją wielokrotnie przez jeden z ponad setki mostów, spędza się przy niej czas odpoczywając na nabrzeżach, w beach barach, biegając lub jeżdżąc na rowerze, pływając statkami żeglugi rzecznej, kajakami lub innymi jednostkami.



# WYJĄTKOWOŚĆ SYSTEMU RZECZNEGO WROCŁAWIA

- Eksperti uczestniczący w badaniu przedstawiali różne dowody wyjątkowości Wrocławia i jego systemu rzeczno-eg.
- Rzeka Odra posiada wiele odnóg, meandruje tworząc zakola i kanały. Długość wszystkich odcinków i odnóg Odry we Wrocławiu szacowana jest na 60-80 kilometrów.
- Przez Wrocław płynie 7 rzek (Odra, Bystrzyca, Oława, Ślęza, Widawa, Dobra, Zielona) i wiele pomniejszych strug i potoków. Są to rzeki o bardzo różnym charakterze, a rzeka Bystrzyca jest wręcz rzeką typu podgórskiego.
- Na Odrze jest aż 12 wysp, a wraz z wyspami na innych rzekach można się doliczyć ich nawet 21.
- Odra jest rzeką dostępną dla ludzi – można w wielu miejscach dojść do samej wody, czy to z nabrzeży, wysp lub bulwarów.
- Przy rzekach jest wiele terenów zielonych, cennych przyrodniczo, jest dużo niezabudowanej przestrzeni.
- Wody powierzchniowe stanowią ok. 9,6 ha, czyli więcej niż największe jezioro na Dolnym Śląsku – Jezioro Mietkowskie.
- Odra wraz z innymi rzekami kojarzą się badanym z bardzo dużą różnorodnością w różnych częściach miasta, co pozwala na realizację różnych pasji, aktywności i potrzeb mieszkańców i turystów.





# WROCŁAWSKI WĘZEL WODNY

- Wyjątkowość wrocławskiego systemu rzecznoego wynika w dużej mierze z wielu historycznych zmian przebiegu rzek w mieście, które ostatecznie ukształtowały się na przełomie XIX i XX wieku tworząc Wrocławski Węzeł Wodny. Jest to największy tego typu miejski węzeł wodny w Polsce, będący rzadkością na skalę europejską.
- Odra rozdziela się na odcinek północny, czyli Kanał Żeglugowy i Powodziowy oraz Śródmiejski Węzeł Wodny przebiegający przez centrum miasta. Funkcjonowanie Węzła umożliwiają liczne śluzy i jazy, będące często atrakcyjnymi budowlami hydrotechnicznymi (w tym iglicowo-koźłowy Jaz Psie Pole, Śluza Mieszczańska z końca XVIII wieku).
- Przebieg Odry umożliwia opłynięcie Wrocławia tzw. małą i wielką pętlą, co obecnie jest utrudnione z różnego typu powodów, ale jest teoretycznie możliwe i stanowi potencjalnie dużą atrakcję turystyczną.
- Charakterystyka Wrocławskiego Węzła Wodnego powoduje, że żegluga po Odrze jest niezwykle ciekawa, ponieważ przebiega przez zróżnicowane krajobrazowo odcinki miasta.
- Myśląc o rzekach we Wrocławiu nie należy zapominać o wrocławskiej Fosie Miejskiej, utworzonej w starych korytach i sztucznych kanałach rzek Oławy i Odry. Współtworzy ona charakter centrum miasta na odcinku od placu Jana Pawła II do Bastionu Sakwowego.



99

*„Odra jest, powiedziałabym, genius loci Wrocławia, nawet tego określenia bym użyła. Można wokół niej obudować wszystko, bo właściwie wszystko żyje wokół rzeki i miasto powstało wokół rzeki. I ta rzeka przez wiele, wiele lat była bardzo ważna, bo na niej się transport odbywał i gospodarka od niej zależała, no i woda do picia i tak dalej. A potem przez wiele lat potem się zapomniało o Odrze. Jeszcze przed wojną Niemcy bardzo fajnie wykorzystywali rzeki Wrocławia. Były kąpieliska i restauracje nad wodą, które dzisiaj byśmy nazwali beach barami, były potańcówki nad wodą, to można zobaczyć na starych zdjęciach. A potem przez ileś lat właściwie Odra nie interesowała nikogo, straciła swoją funkcję gospodarczą, bo właściwie większość rzek tę funkcję straciło, ale taką funkcję budującą tożsamość wciąż ma i to jest niewykorzystane”.*

*„Odra to taka bardzo młoda, niedoświadczona siostra, jeszcze niedoinwestowana, niedokapitalizowana, z niewielkimi rozlewiskami. Mówimy o Amsterdamie, tam to jest kawał niezłej historii. To jest magia. Wiem, bo pływam i widzę pewne rzeczy, w tę stronę my też w pewnym sensie zmierzamy”.*

*„Odra jest kobietą, absolutnie bezdyskusyjnie, to taka przyjaciółka, która jest w stanie dostarczyć wielu wrażeń. To jest spokojna, fajna kobieta, ale potrafi być za moment bardzo agresywna, bardzo wybuchowa, porywczą”.*

*„Odra to miejsce spotkań. Ludzie świadomie bądź nieświadomie wybierają spędzenie czasu nad Odrą, bo woda, patrzenie na wodę uspokaja. To jest efekt psychologiczny chyba niepodważalny. Przypominam sobie widok rodziców czekających na dzieci na przystani, że oni patrzą na swoje dzieci, ale patrzą też na rzekę i się relaksują po pracy, gapiąc się zwyczajnie w lustro wody”.*

99

99

*„Rzeka Odra we Wrocławiu ma tą przewagę, że jest tutaj rozlana, jest mnóstwo odnóg. Jak się przejeżdża, jeździ się do innych miast, to powiem szczerze, rzeka przepływa po prostu jak autostrada. Wrocław ma mnóstwo zakamarków, wysepek. Jedyne takie miasto chyba w Polsce, które ma podobny klimat, tylko na dużo mniejszą skalę to jest Bydgoszcz”.*

*„Trzeba powiedzieć o tym, że jest to trzeci czy czwarty co do wielkości węzeł wodny na śródlądziu w Europie w ogóle, bo w Wrocławiu mamy około 60 kilometrów drogi wodnej. W XIX wieku kanały północne zostały dobudowane przez Niemców. Po prostu jest to rzadkość na skalę polską na pewno, jeżeli ktoś potrafi patrzeć i zauważać różne rzeczy płynąc, ale także rzadkość na skalę europejską”.*

*„Dla mnie Odra i w ogóle wody we Wrocławiu to jest różnorodność. Jeżeli ktoś chce być w miejskim klimacie, to może sobie pobyc na bulwarach Xawerego Dunikowskiego, czy w Porcie Miejskim, w tej części bardziej industrialnej. Jeśli ktoś chciałby pobyc w zieleni, to jest też zieleń np. w okolicy Mostu Rędziańskiego. Albo wpływa się na zimowisko barek i tam mamy zieleń, prawda?”.*

*„Jest dużo otwartych przestrzeni nad Odrą, to jest wydaje mi się jeden z takich atutów i walorów miasta, ale też rzeki Odry”.*

*„Od czasu kiedy gmina zaczęła inwestować tutaj w bulwary odrzańskie to ta Odra zaczęła nagle żyć. Jak tego nie było wcześniej, to tak naprawdę ciężko było tę Odrę zauważyć, był taki moment żeby się odwrócono od Odry A teraz powoli wraca. Dobrze, że są robione bulwary, ludzie się na nich spotykają, są wypożyczalnie sprzętu, coraz więcej ich jest, coraz więcej sprzętu pływającego na rzece”.*

*„Jeśli nie byłeś na rzece, to nie byłeś w Wrocławiu, tak mi to mówi. Wrocław jednak mówi się, Wrocław - Miasto 100 Mostów, gdzie tak naprawdę mamy tych mostów nawet ponad sto. Także to nie tylko Odra, co już właśnie mamy te trzy, cztery chyba, dopływy, nie wiem, ile mamy tych rzek? Odra, Oława, Widawa, Bystrzyca, Ślęza”.*

99

# CZYM JEST ODRA DLA WROCŁAWIA? / CO NAM DAJE ODRA?

99

*„Cisza i spokój, spacer, oderwanie się od normalnego życia. Przychodzę, relaksuję się, zapominam o całych troskach związanych z życiem, z firmą, pracą itd.”*

*„Odra też mi się kojarzy ze spotkaniami z ludźmi. Jak pływamy, to pływamy zazwyczaj w grupie. I też staram się sama nie wypływać ze względu na bezpieczeństwo. Także to dla mnie ma takie podwójne znaczenie. A - spotkanie fajnie towarzysko, B - bezpieczeństwo, bo jest ktoś, kto w razie sytuacji jakiej się może mi pomóc. Szum wody mnie uspokaja i to jest dla mnie najlepsza muzyka na świecie, wtedy wolę, żeby nikt do mnie nic nie mówił, bo szum wody bardzo kojarzy mi się z koncertem”.*

*„Natura w sercu miasta. Tak naprawdę praktycznie w wielu miejscach w Wrocławiu mamy tę Odrę, bądź dopływy Odry. W wielu miejscach są wały, można sobie rowerem wzdłuż Odry pojeździć, można aktywnie spędzać czas będąc przy Odrze, albo mieć ją cały czas na widoku”.*

*„Takie trochę połączenie miejskiego klimatu z naturą. Mi się zawsze Odra kojarzy, że jednak to jest woda, to jest natura i nawet jak jestem w sercu miasta, praktycznie w centrum, to mamy tę wodę i czuję się bardziej jakbym była na wczasach, a nie w mieście”.*

*„Praktycznie można opłynąć cały Wrocław dookoła, no nie? To jest fajne, że tak naprawdę Odra jest takim traktem komunikacyjnym, gdzie, możemy małą, dużą pętlę zrobić i naprawdę zwiedzić cały Wrocław z wody. Nie każde miasto tak ma”.*

99

**WRG**  
Wrocławska Organizacja Turystyczna



# KRAJOBRAZ WROCŁAWIA NAD ODRĄ

- W badaniu podkreślano wielokrotnie, że Odra i pozostałe rzeki mają olbrzymi wpływ na atrakcyjność wizualną Wrocławia i jego krajobraz.
- Wskazywano na przebieg Odry w samym centrum Wrocławia, widok na Ostrów Tumski, Uniwersytet Wrocławski, bulwary i wyspy, jako szczególnie wartościowe dla charakteru miasta. Te obszary powinny być szczególnie chronione przed nieprzemyślanymi zmianami. Pojawiły się w tym kontekście głosy krytyczne w stosunku do zabudowy Kępy Mieszczańskiej.
- Nie tylko obszary nadodrzańskie i nadrzeczne w samym centrum powinny zdaniem badanych być objęte nadzorem i ochroną. Padały przykłady cennych obszarów nad Odrą w okolicy Rędzina, Wyspy Opatowickiej, Portu Miejskiego, ale także u wejścia Oławy, gdzie powstaje obiekt hotelowy mocno krytykowany pod względem wizualnym.
- Atrakcyjność Wrocławia zawdzięczamy w dużej mierze przestrzeniom położonym nad Odrą. Są to tereny bardzo atrakcyjne dla inwestycji, ale przede wszystkim ważne dla mieszkańców, ich jakości życia w mieście i postrzegania Wrocławia jako po prostu ładnego miasta. Dlatego w wypowiedziach ekspertów pojawia się obawa i troska przed oszpecceniem nabrzeży architekturą niskiej jakości.





99

*„Ja też myślę sobie, że powinniśmy spojrzeć na miasto także przez pryzmat atrakcyjności rzeki, człowieka z brzegu, patrzącego na rzekę. Krajobrazowo, widokowo, architektonicznie. To powinno być wręcz perfekcyjnie wkomponowane”.*

*„Są takie miejsca, które są szczególnie atrakcyjne, są po prostu piękne, najładniejsze pod względem krajobrazowym, ale też architektonicznie. Powinniśmy mówić o takich miejscach, które należałoby zatrzymać, żeby właśnie nie zniszczyć tego widoku. Jeżeli mówimy turystom, idźcie zobaczcie Wrocław tam, będzie fajnie, to wymieńmy te miejsca, które po prostu trzeba zachować”.*

*„Wizualnie powinniśmy ochronić Wrocław przed oszpecceniem. Powinien się ktoś zająć, w jednym miejscu powinna być decyzja dotycząca tego, czy coś można, czy nie. I bezpośrednio centrum miasta jest bardzo ważne. Przedmieście Oławy, z mojego punktu widzenia, jest jednym z najbardziej magicznych miejsc. Zresztą wystarczy popatrzeć, do samej Żabiej Ścieżki, to jest fenomenalne. Przy Parku Wschodnim, jak się płynie już za Śluzą Małgorzaty, później płyniemy do góry, do Parku Wschodniego, no to tam jest taka typowa natura, no może brakuje mi pomostku, żebym zeszła sobie do Parku”.*

99

# SPOŁECZNY WYMIAR ODRY

- Odra i pozostałe rzeki są bardzo ważne dla mieszkańców Wrocławia. Pełnią one szereg funkcji, które decydują o jakości życia w stolicy Dolnego Śląska. Przede wszystkim dzięki wodzie można oderwać się od hałasu miasta i odpocząć. Można tam spędzać czas na spacerach lub uprawiając szereg innych aktywności. Podstawą jest więc upewnienie się, że jakiegokolwiek działania pod kątem rozwoju turystyki nie zmniejszą możliwości korzystania z rzeki przez samych mieszkańców.
- Obecnie mieszkańcy są pozytywnie nastawieni do rozwoju turystyki, ponieważ uważają, że dzięki temu powstają nowe atrakcje, z których sami mogą korzystać. Wydaje się, że potencjał rozwoju jest jeszcze bardzo duży, eksperci podają wiele przykładów nowych działań, z których mogliby korzystać również mieszkańcy, np. rozwój wypożyczalni sprzętu wodnego poza centrum Wrocławia, powstanie nowej infrastruktury na wodzie (pomostów), terenów rekreacyjnych i boisk sportowych nad wodą czy kąpieliska na rzece.
- Planując rozwój turystyki należy jednak zwrócić szczególną uwagę, żeby nowe inwestycje i pomysły nie odbiły się negatywnie na korzystaniu z rzeki przez samych mieszkańców. Odra pełni szereg istotnych funkcji ważnych dla społeczności Wrocławia, które nie mogą ulec pogorszeniu.



99

*„Gdy mieszkańcy i mieszkanki poczują się nad tą Odrą dobrze i ona się z nimi poczuje dobrze, to wtedy będziemy mogli mówić o tym, że to jest miejsce i atrakcja turystyczna. Dajmy szansę najpierw osobom, które tutaj mieszkają”.*

*„Bardzo ważnym aspektem w kontekście gminy, miasta, osiedla, czy jakiegoś mniejszego obszaru zabudowy jest ten miks, połączenie funkcji mieszkaniowych, usługowych z funkcjami zieleni. Mam tutaj na myśli zieleni a także wody, błękitno-niebieskiej infrastruktury. Chodzi mi o to, że dostęp do terenów zielonych, dostęp do takich otwartych przestrzeni, gdzie możemy wypoczywać, gdzie możemy sobie nad Odrą usiąść, pomyśleć, przejść się z psem, pobiec, poćwiczyć, jest szalenie ważny dla każdego człowieka”.*

*„Dla kogo tworzymy te elementy związane z wodą? My je tworzymy nie tylko dla turystów, którzy do nas przyjeżdżają, ale my tworzymy je też dla mieszkańców danego miasta. No i teraz mieszkaniowiec miasta, który jest uderzany decybelami w ciągu ulicznym, we Wrocławiu, czy Bydgoszczy ma okazję, żeby na wodzie od tego uciec i odpocząć”.*

*„Ja prowadzę zajęcia na Śródmieściu, gdzie jest dosyć trudna młodzież w 80% i widzę, że sport, jest jeszcze kilku trenerów z innych zestawów, wrywa te dzieci naprawdę z patologicznych rodzin. Oni idą, nie wracają na tą dzielnicę i stają się tak jakby wartościowymi członkami społeczeństwa. Dzięki temu, że osiągają jakiś wynik sportowy, po prostu potrafią jakoś zadbać o własne życie, gdyż nie obrażając nikogo, nasza dzielnica to jest ambicja zostać sprzątaczem lub pracownikiem Żabek i Biedronki. Takie są ambicje na Śródmieściu, więc ten sport wyciąga te dzieci”.*

99

# ATRAKCYJNOŚĆ TURYSTYCZNA ODRY I INNYCH RZEK

- Wyjątkowy charakter wrocławskiego systemu rzeczno-wodnego wpływa w znacznym stopniu na atrakcyjność turystyczną Wrocławia.
- Na dziś głównymi atrakcjami turystycznymi związanymi z Odrą są:
  - Ostrów Tumski i położona na nim zabytkowa architektura sakralna,
  - Rejsy statkami żeglugi rzecznej, głównie w centrum miasta od Ostrowa Tumskiego do ZOO,
  - Spacer i rekreacja na wrocławskich bulwarach, zwłaszcza Xawerego Dunikowskiego, Lecha i Marii Kaczyńskich czy Piotra Włostowica i Stanisława Kulczyńskiego,
  - Spędzanie czasu w licznych beach-barach, zwłaszcza przez młodsze osoby,
  - Przejazdy kajakami, rowerami wodnymi, które są jednak mniej popularne niż poprzednie atrakcje,
- Praktycznie wszyscy uczestnicy badania uważają jednak, że istnieje jeszcze duży potencjał rozwoju turystyki w oparciu o Odrę i inne rzeki. Istnieje także wiele miejsc i możliwości, które wymagają po prostu promocji wśród turystów.





99

*„Wrocław jest takim miastem, on właśnie się ulokował nad rzeką, Ostrów Tumski to jest jego najstarsza część. Ja nie mam wątpliwości, że my mamy, że tę substancję historyczną, to wszystko, co się zadziało nad Odrą, to jak to miasto jest z nią nierozłączne, jak jest mocno z nią nierozzerwalnie związane, to jest już produktem turystycznym”.*

*„Przepływamy z jednej strony na drugą, od śluzy Rędzin po śluzę Opatowice, przepływając z mojego punktu widzenia tajemniczą, po części mroczną, ale wyjątkowo ekscytującą Śluzę Mieszczańską, która dla mnie zawsze budzi emocje. Ja nigdy nie przypuszczałem, że aż tak wiele tych emocji będzie podczas śluzowania. W jedną czy w drugą stronę. To ciekawe miejsce, gdzie oprócz zabawy można oderwać się od świata. Najczęściej ludzie widzą Wrocław z lądu, ale magia Wrocławia tak naprawdę tkwi w tym, co widzimy z wody”.*

99

# INFORMACJA TURYSTYCZNA I PRZEWODNICY

- Badani mocno akcentowali potrzebę utworzenia informacji turystycznej dotyczącej Odry i powiązanych z nią atrakcji (m.in. floty rzecznej, wypożyczalni kajaków) oraz przeszkolenia przewodników w zakresie historii i charakterystyki całego systemu rzecznego we Wrocławiu.
- Potrzebna jest informacja turystyczna dotycząca istniejących możliwości spędzania czasu na rzece i przy rzece. Dotyczy to zarówno pokazania jakiego typu wycieczki można odbyć statkami floty rzecznej, gdzie można wypożyczyć sprzęt wodny, zwłaszcza kajaki i rowery wodne, gdzie odpocząć na łonie przyrody blisko rzeki i jakie obiekty przy rzece są godne uwagi (jazy, śluzy, budynki portowe).
- Inną kwestią jest informacja dla osób poruszających się łodziami motorowymi lub jachtami, zwłaszcza przybywającymi zza granicy, które potrzebują informacji, gdzie znajdują się przystanie, stacje paliw, punkty zrzutu ścieków, dostęp do prądu, oraz jaka jest sytuacja stanów wodnych na różnych odcinkach Odry.
- Przewodnicy turystyczni po Wrocławiu powinni przejść szkolenia lub otrzymać dostęp do materiałów przedstawiających obecne atrakcje rzeczne we Wrocławiu oraz historię rzek we Wrocławiu oraz obiektów z nią związanych. To jest konieczne, aby budować świadomość wyjątkowości wrocławskiego systemu rzecznego.



99

*„Brakuje informacji turystycznej. Patrzcie na Odra Centrum. Tu stoi 30 kajaków. Ja powiem jak jest u mnie na przystani. Ludzie wchodzą, widzą kajakarzy sportowych i pytają czy tu jest wypożyczalnia kajaków. Ja kieruję w lewo, w prawo, ale gdzie są wypożyczalnie? Potrzebna jest bardzo konkretna informacja w internecie o wypożyczalni kajaków, wypożyczalni motorówek, wypożyczalni SUP-ów, żeby ludzie wpisując od razu widzieli, gdzie mogą je wypożyczyć”.*

*„Jak trafić z tymi informacjami do ludzi z zewnątrz? Takich, którzy nie mają znajomych we Wrocławiu, wiedzących gdzie we Wrocławiu można sobie popływać albo co atrakcyjnie przy Odrze sobie zobaczyć. Warto byłoby informować przewodników wrocławskich, żeby oni starali się pokazywać Odrę, a właściwie pokazywać miasto z Odry. Bo można pojechać na Ostrów Tumski, zobaczyć sobie katedrę, zobaczyć sobie kościół Marii na Piasku, przejść się tamtędy, wysiąść z autokaru przy katedrze, przejść się do kościoła, zobaczyć Ogród Botaniczny i odjechać. Ale można tym przewodnikom powiedzieć, żeby wzięli tych ludzi, przespacerowali się bardzo fajną trasą, ona ma, nie wiem, dwa kilometry, to nie jest dużo, żeby przejść przez Ostrów Tumski i bulwarem Dunikowskiego, i wrócić sobie za Muzeum Narodowe. Jeżeli chcemy rozwijać w jakiś sposób Odrę i pokazywać, że ta Odra jest takim ważnym punktem miasta i atrakcją turystyczną, to musimy trafić do ludzi, którzy to sprzedają na zewnątrz”.*

*„Postulowałem, zorganizujcie jeden telefon mówiący, niech ktoś po niemiecku niech odbiera. Jeżeli płynie ktoś jakąś jednostką i ma jakikolwiek problem, zróbmy koordynatora, rozwińmy to w ten sposób, że będzie taki telefon uruchomiony. Turysta z Niemiec będzie miał naklejkę na łodzi, że w razie czego, jak jesteś w Polsce, zadzwoń, pomożemy. Powiemy gdzie w okolicy jest bosman, masz problem techniczny, pomożemy załatwić, nie ma problemu. Bo Niemcy się boją, boją się bariery językowej, płyną do Holandii i się dogadają bez problemu, a u nas się boją”.*

99

99

*„W tym miejscu chciałbym zauważyć jedną rzecz. Czasem jak słyszę, co opowiadają przewodnicy, którzy płyną ze mną, to oni opowiadają bardzo różne rzeczy. Ja ich nie prostuję, po prostu potem sobie to posprawdzam, ale naprawdę może warto byłoby zacząć od tego, żeby jednak była taka instytucja przewodnicka, gdzie trzeba było zdać egzaminy, a nie każdy może mieć przewodnika, który przekłamuje”.*

*„Bydgoska Lokalna Organizacja Turystyczna od lat prowadzi szkolenia dla przyszłych przewodników na temat wodnych aspektów i nawet jeśli to są atrakcje na temat funkcjonowania miasta w średniowieczu, to bardzo mocno tam są poruszane właśnie wodne aspekty. Później taki przewodnik, który porusza się po Bydgoszczy absolutnie nie stroni, a wręcz przeciwnie opowiada, że Bydgoszcz wyrosła z wody. Zresztą tak samo jak Wrocław, ale Bydgoszcz to podkreśla, a Wrocław nie. Człowiek, który do nas przyjeżdża w charakterze turysty, od przewodnika dostaje taką informację”.*

*„To czego mi brakowało za każdym razem, kiedy pojawiałem się w Wrocławiu, pomimo tego, że nie pojawiają się informacje o samej Odrze, o historii urządzeń hydrotechnicznych, o tym, co Odra przenosiła. To dodaje uroku miastu, a co za tym idzie też wpływa na postrzeganie samego Wrocławia, związanego z Odrą”.*

*„Ja nigdy, od żadnego przewodnika turystycznego praktycznie nie dostałem jakiegokolwiek wsadu do wiedzy o Wrocławiu na temat śluz, na temat Odry, nigdy. Byłem wiele razy oprowadzany przez świetnych, naprawdę bardzo dobrych przewodników. Ja się interesuję urządzeniami hydrotechnicznymi, ale nie dostawałem odpowiedzi i to też jest pewien problem, ponieważ jako osoba z zewnątrz nie dostaję informacji o tym, co mnie interesuje, a co dopiero osoby nie zainteresowane aspektami wodnymi, one się nie dopytają i nie dowiedzą”.*

99



# BULWARY NADODRZAŃSKIE

- Bulwary nadodrzańskie to zdaniem praktycznie wszystkich badanych jeden z najmocniejszych punktów tworzących atrakcyjność turystyczną Wrocławia. To naturalne miejsce, do którego często docierają turyści, choćby podążający na Ostrów Tumski. Bulwary oferują widok na piękną panoramę Ostrowa Tumskiego, będącą jednym z częściej fotografowanych miejsc w mieście.
- Bulwary to też po prostu miejsca odpoczynku i relaksu podczas zwiedzania miasta. Na bulwarach organizowane są różne imprezy przyciągające mieszkańców i turystów (np. Dni Odry, Gastromiasto). Część ekspertów postuluje większą liczbę tego typu imprez, w tym koncertów, spektakli czy seansów filmowych. W tym kontekście przypominane są spektakle operowe (Gioconda, Otello), które były bardzo udanymi wydarzeniami.
- Z bulwarów odpływają statki floty rzecznej, z których korzystają turyści. Niektórzy eksperci zauważają, że istnieje potrzeba utworzenia dedykowanej przystani dla floty rzecznej z dostępem do prądu, punktu zrzutu ścieków czy możliwości tankowania paliwa. Obecnie statki floty cumują przy bulwarach miejskich, co czasem utrudnia organizację różnych imprez. Docelowo przystań miejska powinna być też dostępna dla jednostek prywatnych i osób chcących przycumować, aby zejść na ląd i zwiedzić miasto.



# BULWARY NADODRZAŃSKIE

- Na bulwarach mogłyby być organizowane plenerowe wystawy np. prac artystów Akademii Sztuk Plastycznych, położonej nieopodal bulwaru Dunikowskiego.
- Warto wciąż rozwijać przestrzeń wokół bulwarów, choćby umożliwiając przejście między bulwarami położonymi obok siebie, aktywizując w większym stopniu bulwar Politechniki Wrocławskiej lub starając się udostępnić bulwary położone z tyłu kurii diecezjalnej.
- Konieczne jest też utworzenie większej liczby toalet publicznych oraz punktów dostępu do wody pitnej.



99

*„Od czasu, kiedy gmina zaczęła inwestować w bulwary nadodrzańskie, to ta Odra zaczęła nagle żyć. Jak tego nie było wcześniej, to tak naprawdę ciężko było tę Odrę zauważyć, był taki moment żeby się odwrócono od Odry”.*

*„Te bulwary, czy Politechniki, czy Bulwar Dunikowskiego, czy Lecha i Marii Kaczyńskich, takie do spacerowania, gdzie mają miejsce różnego rodzaju atrakcje np. Gastro-Miasto, gdzie będą food trucki, można sobie zjeść, posiedzieć i odpocząć. Tak samo Wyspa Słodowa, to też jest miejsce, gdzie nad wodą spędzamy czas siedząc sobie na ławce. Jakby ktoś się mnie zapytał z turystów, którzy nie chcą pływać, to ja bym bardziej poszła w kierunku beachbarów, czy na Politechnikę gdzie jest miejsce do siatkówki plażowej, albo można sobie posiedzieć na pomoście i się poopalać”.*

*„Warto połączyć bulwary, zająć się drugą stroną Odry, bo z tej strony te bulwary są zrobione, z tamtej strony nie. Nawet były kiedyś rozmowy z biskupami, żeby udostępnili tamten trakt, żeby zrobić też przejście tamtędy. To też byłoby, myślę, bardzo fajne”.*

*„Ta część tutaj centrum jest bardzo ładnie zagospodarowana w kontekście spacerowych miejsc i w tym okresie takiego boomu turystycznego, w sezonie letnim to te bulwary są bardzo tłumne. Tu jest bardzo dużo ludzi, bo jak ktoś chce iść właśnie nad Odrę, to pierwsze co bym powiedziała, to idź na bulwary Xawerego Dunikowskiego i Lecha Marii Kaczyńskich plus ewentualnie Politechnika”.*

*„Bulwar Dunikowskiego jest nie do końca przemyślany. On bardzo ładnie wygląda, niby został zrobiony z myślą o tym, żeby tam urządzać imprezy i koncerty, ale się kompletnie do tego nie nadaje. Brakuje prądu, brakuje przyłączy, brakuje ścieżek komunikacyjnych, żeby podjechać i coś podwieźć cięższego”.*

*„Politechnika się strasznie okopała na swoich pozycjach. Bardzo fajny mają ten bulwar, ale też w moim odczuciu totalnie niewykorzystany. Tam się nic w tej chwili nie dzieje, bo jeszcze jak oni organizowali swego czasu jeszcze to Odra River, no to tam wtedy był jakiś raz do roku był jakiś koncert, a teraz nic”.*

99



# NABRZEŻA, WAŁY

- Nadodrzańskie nabrzeża i wały obecnie nie są specjalnie wykorzystywane przez turystykę, są to miejsca z których zdecydowanie częściej korzystają mieszkańcy miasta, ale ich potencjał turystyczny też jest niemały.
- Na nabrzeżach wypoczywają wrocławianie, czasem zabierający tam swoich gości spoza Wrocławia. Można tam zorganizować więcej bezpiecznych miejsc do grillowania, boisk sportowych (np. do siatkówki plażowej, badmintona etc.). Przydałoby się również więcej koszy na śmieci.
- W niektórych miejscach mogłyby powstać pomosty (np. pływające pomosty) pozwalające dopłynąć osobom na jachtach, łodziach kajakach i SUP-ach, czy też umożliwiające wodowanie mniejszych jednostek wodnych.
- Wały i tereny nadodrzańskie to wspaniały teren na uprawianie aktywności sportowych. To miejsca już dziś popularne wśród wrocławskich biegaczy i rowerzystów. Utworzenie i popularyzacja wśród turystów tras rowerowych nad Odrą i przy pozostałych rzekach może pozwolić na rozwój turystyki aktywnej i dotarcie turystów do nowych lokalizacji w mieście oraz połączenie z innymi trasami rowerowymi wiodącymi po Dolnym Śląsku.



99

*„Pamiętajmy o tym, że woda sama w sobie, czy turystyka wodna to nie jest tylko turystyka taka, która jest związana z przepływającymi ludźmi do danego miasta, ale to jest turystyka, która oparta jest o nabrzeża, które funkcjonują i na to też trzeba zwrócić uwagę”.*

*„Są takie miejsca takie na przykład wzdłuż ulicy Międzyrzeckiej, gdzie jest kawał terenu. Można zorganizować wyznaczone miejsca do grillowania, miejsca do biwakowania, postawić kosz na śmieci, żeby nie było potem konieczności organizowania kolejnej akcji sprzątania Odry. Można wyznaczyć boiska do gry w różne sporty. Nawet jeżeli się woda podniesie i coś zmyje, to zmyje trochę piasku”.*

*„Jesteśmy już blisko, żeby była ciągłość, żeby trasy rowerowe prowadziły wzdłuż rzeki, żeby można było przejechać wzdłuż całego Wrocławia, nie myślimy nawet tylko o Wrocławiu, ale o aglomeracji wrocławskiej, fajnie by było się połączyć także z sąsiadami”.*

*„Myśmmy jeździli wzdłuż brzegu i robiliśmy sobie wycieczki, rajdy na przykład do Wałów Śląskich. Jest już w planie przygotowany most, fantastyczna przestrzeń na fenomenalne wycieczki rowerowe wzdłuż Odry, czyli wsiada się na rower na Osobowicach i można sobie bezkolizyjnie popedałować, zwłaszcza gdy zostanie ukończona kładka przez Widawę. Jest idea związana z przejściami pod mostami, która kiedyś się narodziła. Ja znam sposób, żeby można było wsiąść na rower na Biskupinie i przejechać na drugą stronę miasta bez kolizji. Warto też wyciągać ludzi z miasta, pokazując rzeczywisty urok przestrzeni nadodrzańskiej, np. tam, gdzie wpada Widawa do Odry”.*

99



# RELAKS, ODPOCZYNEK

- Przebywanie nad rzeką pozwala na relaks i odpoczynek, z którego często korzystają mieszkańcy Wrocławia oraz odwiedzający miasto turyści. Coraz częściej poza tradycyjnym odwiedzaniem atrakcji turystycznych, oglądaniem zabytków, przyjezdne osoby szukają miejsca, w którym mogą odpocząć w przyjemnym otoczeniu, robiąc sobie przerwę w zwiedzaniu miasta lub po prostu miło spędzając czas.
- Ten aspekt jest bardzo istotną korzyścią dla wielu turystów, którzy często także w miastach szukają kontaktu z naturą i zielenią. Celem wielu krótkich wypadów turystycznych, city breaków jest nie tylko zobaczenie konkretnych zabytków lub odwiedzenie danej atrakcji turystycznej, ale spędzenie czasu w przyjemnym miejscu, odwiedzenie dobrych barów i restauracji oraz relaks w interesujących miejscach.
- Relaksować można się na bulwarach, w beach-barach, na nabrzeżach, podczas rowerowych wycieczek wałami nad Odrą, na kajakach i supach, zwłaszcza w spokojniejszych miejscach, pełnych zieleni i wody, czy podczas rejsów wycieczkowych po rzece. Wrocław oferuje szerokie możliwości odpoczynku i relaksu, co w połączeniu z innymi atrakcjami turystycznymi tworzy bardzo pożądaną obraz miasta oferującego różne formy relaksu dla osób je odwiedzających.



99

*„W miastach, gdzie z wycieczką idziemy 2,5 godziny, fajnie by było, gdyby było takie miejsce, na którym można wypocząć, gdzie można usiąść i wyciągnąć kocyk i odpocząć”.*

*„Rzeka to cisza i spokój, spacer, odbicie się od normalnego życia, przychodzę, relaksuję się, zapominam o całych troskach związanych z życiem, z firmą, pracą itd.”.*

*„Oprócz topowych atrakcji turystycznych, fajny będzie po prostu wypoczynek nad Odrą. Wyobrażam sobie to tak, jak to robiłam w Dreźnie, w Pradze, czyli po prostu idę nad Odrę, siadam na trawie, wyciągam coś do jedzenia, nie muszę tego jedzenia kupować, siedzieć i jeść w knajpie. Mogę pójść nad Odrę, zrobić sobie piknik, posprzątać po sobie, posegregować śmieci, wyrzucić i wrócić. I to też mi daje wytchnienie w miejskim zwiedzaniu, czyli w tym city breaku. Też planuję to tak, żeby nie zaliczać konkretnych punktów, tylko żeby nacieszyć się miastem od zupełnie innej strony”.*

*„Ja pracuję i tak naprawdę po pracy zawodowej, zajmuję się sportem i się w ten sposób relaksuję. Pomimo, że kajakarstwo to jest ciężki sport. Dzieciaki, które ja trenuję tak samo męczą się, po czym wracają szczęśliwe z treningu. Wiem, jaki to jest efekt dla ludzkiego organizmu, takie siedzenie przy tej rzece. Być może dlatego wrocławianie też są takimi fajnymi ludźmi, bo pośrednio, świadomie lub nieświadomie, ta rzeka na nas wpływa jakoś. Może ludzie nie zwracają uwagi, kiedy jadą do pracy, ale cały czas tą rzekę mijają”.*

99

# BEACH BARY

- W ciągu ostatnich kilku lat we Wrocławiu powstało kilkanaście beach-barów, które stały się popularne wśród wrocławian i turystów. Chyba żadne inne polskie miasto położone nad rzeką nie może pochwalić się taką liczbą barów plażowych, znajdujących się w różnych punktach miasta i nad różnymi rzekami przez nie płynącymi.
- Bary plażowe stały się miejscami, w których można się zrelaksować, zabawić, potańczyć, a także coś zjeść. Poza typowymi dla gastronomii rozrywkami oferują one także koncerty, zajęcia jogi, pub-quize i inne aktywności. Tworzą one szeroką ofertę dla osób chcących odpocząć i pobawić się blisko rzeki.
- Ekspertki wskazują, że miasto powinno zachęcać właścicieli takich barów, aby tworzyli pomosty pozwalające dotrzeć do nich także wodniakom, którzy mogliby cumować swoje łodzie przy beach-barach. Z takich pomostów mogliby korzystać kajakarze czy miłośnicy SUPów. Ponieważ na rzece brak jest miejsc do cumowania, mogłoby to częściowo rozwiązać ten problem.
- Pojawiły się jednak opinie, że sferę barów plażowych trzeba nieco uregulować, żeby nie powstawały na wszystkich odcinkach rzeki. Chronione powinny być zwłaszcza obszary cenne przyrodniczo.
- Ważne jest też ograniczanie hałasu, szczególnie w godzinach nocnych. Jest to w interesie zarówno mieszkańców osiedli blisko rzeki, jak też innych istot żyjących w rzece i na jej brzegach.



## 99

*„Dużo jest takich już w tej chwili beach-barów pootwieranych. Mnóstwo miejsc, gdzie można się przespacerować, potem przysiąść, kawki się napić, posiedzieć, odpocząć”.*

*„Chyba w żadnym mieście w Polsce nie ma tyle beach-barów. Staliśmy się chyba beach-barową stolicą Polski. No i u nas beach-bary są bardzo różne, w różnych miejscach, nawet nad różnymi rzekami, podczas gdy w Warszawie one są właściwie skoncentrowane tylko w dwóch, trzech miejscach nad Wisłą”.*

*„Jeżeli ktoś chce otworzyć bar nad rzeką miasto wtedy powinno zachęcać - otwórzcie sobie tutaj kawiarnię, ale zróbcie też przystań, pomost. Powinny być takie słupki parkingowe”.*

*„Nie chciałbym, żeby nagle się wypełniła tymi plażami cała Odra. Trzeba pewnie, jakoś strefować, wyznaczać jakieś odcinki, w których pewne funkcje byśmy bardziej widzieli, pewne funkcje mniej. Tam gdzie mamy tę dziką przyrodę, to tam powinniśmy jednak stwarzać warunki dla tej przyrody, a nie lokalizować plaże, które często do 22, 23 tworzą hałas”.*

*„W Prawie Ochrony Środowiska jest zapis, że nie można używać nagłaśniających elementów w przestrzeniach publicznie dostępnych, więc tam gdzie muzyczka gra trochę głośniej, to jest trochę nielegalne. Też chyba nie o to nam chodzi, żeby nad Odrą robić takie hałaśliwe, dyskotekowe miejsca. Wiem, że na Wiśle znaleźli sposób radzenia sobie z hałasem na bulwarach wiślanych. Tam każdy, kto zakłada beach bar musi odpowiednio nagłośnienie ustawiać, żeby niwelować uciążliwość. Ten hałas jest także trochę szkodliwy dla rzeki, dla mieszkających tam istot, ale także dla nas samych, bo to jest duży skarb dla mieszkańców. Na to też trzeba uważać i trzeba brać to pod uwagę. Wydaje mi się, że w pewnym momencie będziemy musieli to jakoś uregulować”.*





# REKREACJA – KAJAKI, SUPY

- Obszarem, który posiada bardzo duży potencjał, a jest przy tym dostępny dla wielu turystów jest możliwość pływania kajakami i na SUP-ach. Zdaniem ekspertów Wrocław doskonale nadaje się do uprawiania tego typu aktywności, która dynamicznie rozwija się na różnych akwenach wodnych, także w innych miastach.
- Wrocław posiada wypożyczalnie kajaków, ale ulokowane są one głównie w centrum, gdzie jest dość duży ruch na wodzie i pływanie małymi, wywrotnymi jednostkami jest trudne, a nawet niebezpieczne.
- Badani wskazują, że do pływania małymi jednostkami doskonale nadają się tereny poza centrum miasta. Wymieniano m.in. rzekę Oławę i tereny Parku Wschodniego, czy Odrę w okolicach Kozanowa i Rędzina. Kajakami można także pływać po rzece Widawie czy Bystrzycy, która ma podgórski charakter. Na tych rzekach już teraz organizowane są komercyjne spływy.
- Pływanie kajakami lub SUP-em umożliwia bliski kontakt z przyrodą i dopłynięcie do miejsc, do których nawet trudno byłoby dotrzeć pieszo. Wrocław mógłby być bardzo atrakcyjną destynacją dla miłośników tego typu spędzania czasu, ze względu na specyfikę całego systemu rzeczno, meandryczny przebieg rzek, liczne kanały i rozgałęzienia.
- Do pływania kajakami, rowerem wodnym czy nawet SUP-em nie trzeba wielkich kwalifikacji, jest to także aktywność dostępna finansowo, z której mogłoby korzystać wielu turystów odwiedzających Wrocław.



# REKREACJA – KAJAKI, SUPY

- Do rozwoju tego typu rekreacji wodnej potrzebne są dwa zasadnicze elementy: promocja oraz rozbudowa infrastruktury wodnej.
- Kwestia promocji dotyczy informowania turystów o możliwościach związanych z wrocławskim systemem rzecznym. Eksperti w badaniu wspominali, że niewiele osób wie, że na Odrze można pływać kajakami czy SUP-ami, a wręcz uważa, że jest to niebezpieczne. Brakuje też po prostu informacji turystycznej na temat.
- Rozwój infrastruktury do pływania kajakami czy SUP-ami jest bardzo istotny, a wydaje się, że nie wymaga bardzo kosztownych inwestycji.
- Brakuje szczególnie miejsc do wodowania kajaków i SUP-ów, na przykład niewielkich, pływających pomostów umożliwiających cumowanie i zejście z wody na ląd. W tym kontekście wspomniano, że takie pomosty mogłyby powstać przy niektórych beach-barach.
- Brakuje przeniosek do kajaków, które pozwalałyby na ominięcie jazów i śluz (wspominano często o Jazie Małgorzaty de facto blokującym możliwość dopłynięcia Oławą do Parku Wschodniego).
- Nie ma też mapy miejsc, gdzie można dopłynąć, co można zobaczyć, które miejsca są niebezpieczne i gdzie płynąć nie wolno. Funkcjonuje prywatnie stworzona mapa na Google Maps.
- Brakuje też poza wypożyczalni sprzętu wodnego poza centrum miasta, zarówno na Odrze, jak i innych rzekach.



99

*„Ja generalnie kocham zaczynać dzień na Odrze. Pewnie widzieliście wschód słońca na wodzie u nas we Wrocławiu i to jest coś pięknego, szczególnie jesienią, jak mamy jeszcze dodatkowo mgłę, bo jest różnica temperatur. Także dla mnie to jest najpiękniejsze, co może być na świecie, podziwiać wschód słońca z poziomu wody właśnie tu we Wrocławiu”.*

*„Dla mnie to jest takie fajne uczucie, kiedy dostaję kopa energii jak zacznę dzień na wodzie. Na zachodach też jest spoko, ale jednak wschód słońca ma coś szczególnego w sobie. Rano są inne kolory, czasem jest mgła, bo jednak po nocy mamy skok temperatury. Szczególnie, gdy to się dzieje jesienią albo wczesną wiosną, kiedy woda po zimie jest jeszcze bardzo zimna, a już gdzieś tam słońce nagrzewa powietrze, to wtedy mgła się unosi nad wodą. To jest niesamowite wrażenie i jest tylko na wodzie. Często mgły w ogóle nie ma w mieście, a na rzece, szczególnie tam, gdzie jest więcej drzew, jest natura, jest bardziej zielono, tam jest bardziej mgliście”.*

*„Ja z koleżanką robimy komercyjnie raz w miesiącu w sezonie letnim takie SUP-breaki. To są takie spacery po wodzie, gdzie ludzie się zapisują i pływamy, mamy lunch na wodzie. Robię to z koleżanką z Bielska Białej. Natomiast nie robi tego nikt z Wrocławia. Dziewczyny z Wrocławskich Bobrów, one mają klub sportowy i sobie to organizują, ale bardziej na sportowo. Robią treningi i poszły w sportowy klimat, startują, założyły klub sportowy. Ja bardziej rekreacyjnie, dlatego robię wydarzenie dla ludzi, którzy przyjeżdżają do Wrocławia z Krakowa, z Poznania, z Warszawy na te nasze sup-breaki, bo to już jest trzeci rok rzędu, od kiedy to robimy”.*

99

99

*„Do mnie bardzo dużo ludzi pisze, szczególnie w sezonie wiosenno-letnio-wczesno-jesiennym, właśnie gdzie pływać. Albo gdzie popływać, albo gdzie supa wypożyczyć. Bo też nie ma takich informacji, powiem wam szczerze. I gdzie są na przykład takie fajne miejsca, gdzie jest ładnie. Pytają się gdzie warto popływać, gdzie są fajne miejsca, żeby z poziomu wody zwiedzić miasto. Takie jak na przykład na Kozanowie, bo tam jest Most Milenijny, stary most kolejowy, Most Rędziński, tam jest pięknie, pociągi nad Tobą przejeżdżają, super wrażenie. To jest w ogóle cudownie, ja tam lubię na wschód słońca popłynąć, siedzimy sobie z kuzynką na wodzie z kawą i obserwujemy jak pociągi jeżdżą”.*

*„Ja zrobiłam sobie w zeszłym roku zadanie domowe, bo moja kumpela z Bielska mówi: Wiolka, znajdź jakieś fajne miejscówki nie w centrum, gdzie moglibyśmy popływać z ludźmi po Odrze. Nałożyłam się po tych krzaczorach. Poza centrum, gdzieś tam na Kozanowie jest takie zejście dla dla łódek, no to ja też tam mogę sobie zejść. A tak naprawdę nie ma. Jest Olimpia Port, to jest pomost prywatny i zamknięty. Znaczą te małe pomościki są otwarte, ale ten główny pomost, który został rozreklamowany, że to jest osiedle wodne, został zamknięty. I tak naprawdę dla mieszkańców nie jest dostępny, bo trzeba mieć kluczyk. Także naprawdę schodziłam pół miasta, żeby znaleźć w różnych miejscach Wrocławia fajne zejście na wodę i miałam z tym problem. Nawet przy beach-barach”.*

*„Jest sporo osób, które jeżdżą w takie miejsca, gdzie nie tylko będą siedzieć przy kawce, zwiedzać zabytki i muzea, ale mogłyby spakować ze sobą supa, gdyby wiedziały, że we Wrocławiu można coś fajnego porobić nawet na własną rękę, nie wypożyczając sprzętu. Że jest infrastruktura i nie muszą pływać po centrum, bo tu jest dużo statków wycieczkowych, ale jest dużo rejonów, gdzie nikt nie pływa, jest pusto. Ale obecnie nie ma jak zejść na wodę, bo po prostu nie ma infrastruktury kompletnie”.*

99



99

*„Ja mam swój sprzęt i są ludzie, którzy podróżują ze swoim sprzętem, są pompowane kajaki i SUPy, można je transportować. We Wrocławiu nie ma miejsc, gdzie mogę się zwodować. Nie ma pomościków, na dziko trzeba wejść na wodę. Ostatnio szukałam nowych miejsc, gdzie mogłabym popływać. Ja wejść po kamieniach, nawet mogę się zanurzyć, nie ma problemu, ale osoba, która zaczyna na SUPie potrzebuje komfortu, pomostu albo przynajmniej zejścia bez obślizgłych kamieni, bo się po prostu boi, bo to jest niebezpieczne”.*

*„Ja teraz się przenieśliśmy i pracuję przy moście Sikorskiego. Tam nie mam możliwości, żeby zejść na wodę. Chciałabym po pracy pójść popływać. Tam są bardzo strome schodki, gdzie wędkarze schodzą, jest pełno szkła. Ja z SUPem, który jest pompowany w życiu tam nie zejść, bo on jest wart kilka tysięcy. No i naprawdę ciężko jest znaleźć w wielu miejscach na Odrze miejsce, gdzie ja mogę się zwodować się bezpiecznie, nie ma pomostów, nie ma takich miejsc po prostu”.*

*„Przy jazie Małgorzaty, z tyłu pogotowia ratunkowego jest ten park wodny. Gdyby Urząd Miasta wreszcie zaprojektował tam przenioskę dla kajaków, bo to jest dramat po prostu. Już to, że nam rysują i niszczą kajaki, to trudno. Ale można po prostu wydać 200 czy 300 tysięcy, zrobić jakiś pas gumowy, po którym będzie można ciągnąć te kajaki, jakiś trawnik, obrzeża, żeby móc zwodować te kajaki”.*

*„Co należałoby zrobić, żeby polepszyć i dać większe szanse spędzania czasu na SUP-ach, na kajakach we Wrocławiu? Pomościki. I to nie muszą być betonowe za miliard złotych, tylko plastikowe. Kompozytowe, taki, że będą służyć latami. W kilku miejscach, żeby można było sobie przejść i zrobić kółko wokół Wrocławia. To jest fajna atrakcja turystyczna. Kajakami wokół Wrocławia”.*

*„Wydaje mi się, że najlepiej promować to, co już powstało, ale jednocześnie stworzyć sieć pomostów, że można sobie pod płynąć kajaczką, zaparkować, wypożyczyć kajaczkę, przepłynąć na drugą stronę Odry, tam na chwilę wysiąść, potem pojechać dalej, gdzie jest następny pomost i tam wysiąść”.*

99

**WRG**  
Wrocławska Organizacja Turystyczna

99

*„Jest wiele takich miejsc, gdzie naprawdę jest trudno zejść z wody na ląd. Dopływasz do śluzy i nie masz gdzie, musisz dużo wcześniej zejść. Na przykład, jest śluza przy Moście Rędziańskim, to dzwonię do pana śluzowego i pytam się, czy będzie śluzował i jeśli nie będzie, to sobie bardzo blisko śluzy dopłynę, tam po schodkach sobie wejdę. Ale to byłoby niebezpieczne, gdybym nie wiedziała, że muszę zadzwonić i zapytać, czy mogę podpłynąć, a amator już tego nie będzie wiedział. Ja po prostu wiem, dlatego sobie dzwonię, już z niektórymi Panami Śluzowymi się znamy. Dlatego jak jestem turystą, to gdy jest śluza, nie mogę już tu płynąć, muszę zejść z wody”.*

*„My, kajaki i supy, mamy taki problem, że nas nie śluzują. Także jeżeli ja dopłynę do śluzy, to muszę zejść z wody, przetupać sobie, za śluzą z powrotem wejść na wodę i brakuje mi jako osobie, która musi to przenieść, żebym bezpiecznie zeszła przed śluzą z wody i później za śluzą sobie bezpiecznie na tą wodę z powrotem weszła. Czyli potrzebny jest jakiś pomościk, jakieś schodki, czy cokolwiek. Tam, gdzie tego brakuje, to wtedy już tam nie pływamy, albo po prostu robimy nawrotkę i płyniemy z powrotem”.*

*„Kajakarstwo i supy skarżą się, że nie ma infrastruktury, nie ma hangarów, nie ma przystani.. Z SUPami jest ten problem, że one są dmuchane i można je nadmuchać na początku sezonu i złożyć na koniec, ale trzeba je mieć gdzie przechowywać, bo one nie mogą tak po prostu sobie leżeć na trawie, czy być przycumowane w tej formie nadmuchanej do przystani, bo wystarczy większy wiatr, zerwie je i te SUPy sobie polecą. Brakuje hangarów, brakuje przystani, takich pomościków, nawet niedużych”.*

*„Park Wschodni to jest bardzo malowniczy teren. Jeśli dalej będzie tak zarastał, to łodziarze tam nie lubią pływać, bo się w śruby wkręca. A kajakarze to uwielbiają. Nagle masz pod nosem do Parku Wschodniego czterogodzinny fajny trip dla ludzi. To trzeba byłoby pociągnąć, tylko ktoś musi zrobić przenioskę. Jeżeli to by było, to wtedy to kajakarstwo staje się takie bardziej czasowo wymagające. Ludzie mogą wtedy przyjechać i więcej czasu spędzić”.*

99

99

*„Potrzebne są z całą pewnością podstawy, czyli kajaki, które można wypożyczyć i to właśnie nie w centrum, bo w centrum jest wypożyczalnia oczywiście, ale poza centrum. Wiem, że teraz się buduje na Rędzinie jakaś wypożyczalnia, to powinno być trochę na modelu roweru miejskiego zorganizowane, gdzie miasto jest, wynajmuje firmę, która jest operatorem”.*

*„Mało jest na przykład wypożyczalni kajaków, wypożyczalni SUPów, wypożyczalni, nie wiem, choćby żaglówek itd. Nie wiem czy jest odpowiednio rozpropagowane, że można również tego rodzaju relaks na Odrze uprawiać. Na pewno bardzo brakuje SUPów. Odra się świetnie nadaje do supowania. Odra i inne rzeki”.*

*„Na pewno miasto bardziej się powinno włączyć w te działania, które by ułatwiły masowe korzystanie z rzeki, czyli właśnie SUPy, kajaki, rowery wodne, w takich miejscach, gdzie oczywiście wolno. Albo przyjść ze swoim SUPem i wskoczyć do wody. Tak, to się coraz podobno częściej zdarza, a we Wrocławiu nie ma w sumie punktu, do którego się można zgłosić. Większość supiarzy, których znam, to jeździ gdzieś w Lubuskie posupować, albo do Niemiec”.*

*„Miały być w tej chwili czwarte mistrzostwa Wrocławia w pływaniu na desce SUP. Myśmy organizowali trzy edycje. Były dwie konkurencje, sprint 200 metrów i technika. I to całkiem fajnie zagrało, bezpiecznie wzdłuż Bastionu Ceglarskiego, pod most Grunwaldzki. Natomiast w tym roku dostaliśmy informację, że punktem startowym, mieszającym dość mocno, będą duże statki, które na bulwarze Kaczyńskich będą cumować i to generalnie wyłączyło to nam rzekę. Musielibyśmy się ograniczyć do 200 metrów do Mostu Pokoju, a to w zasadzie nie ma już ścigania, więc przenieśliśmy te regaty do nas na przystań. Pewne rzeczy są mniej ważne od robienia biznesu na rzece”.*

99

99

*„Zaznaczenie też takich na przykład niebezpiecznych miejsc. Mój kolega zrobił taką mapę na Google Maps prywatnie, miejsce gdzie można pływać, gdzie jest zakaz pływania. On to pod SUPy zrobił. To jest mapa prywatnej osoby, która po prostu udostępniamy”.*

*„Ludzie, którzy przyjeżdżają do Wrocławia, którzy są wodniakami, to wiadomo, chcą popływać. Piszą do nas osoby, które wiedzą, że ja pływam, bo ja to na Instagramie promuję, bardzo dużo ludzi do mnie pisze, bo oni myślą, że w ogóle jest zakaz pływania we Wrocławiu po Odrze. Nie wiedzą, że można pływać SUPem albo kajakiem i mówię, no tak, no ale przecież są wypożyczalnie i jesteśmy jednostkami wodnymi, możemy pływać, tylko jest kilka miejsc, typu Wyspa Słodowa, że ja nie mogę, bo tam tylko silnikowe mogą, ale właśnie kolega pozaznaczał miejsca, gdzie nie można. Przy Wyspie Słodowej nie można i na tej mapce jest wszystko, gdzie można pływać, gdzie są śluzy”.*

*„Jeden z tych mostów, bo z doświadczenia wiem, co tam się dzieje, kiedy przychodzi wiosenne, jesienne spiętrzenie wody, to tam jest coś takiego, że dla nas jest niebezpiecznie, ponieważ my w miejscu wiosłujemy pod tym mostem. Jest grube przęsło i przyspieszenie jest takie, że ja tam raz się zmieliłem, kupa śmiechu była, ale jak zmieli turystę, to nie będzie fajnie”.*

99



- Atrakcją turystyczną i rekreacyjną Wrocławia mogłoby być kąpielisko utworzone przy rzece lub nawet na akwenu rzeczonym, funkcjonujące w okresie letnim.
- Osoby uczestniczące w badaniu nie mają jednoznacznego zdania czy jest możliwe zorganizowanie kąpieliska w samej Odrze. Obecnie obowiązuje w niej zakaz kąpeli. Pamiętana jest dobrze katastrofa ekologiczna z roku 2022, podczas której doszło do pomoru kilkuset ton ryb. Są wątpliwości czy utworzenie takiego kąpieliska jest możliwe ze względu na jakość wody oraz względy bezpieczeństwa.
- Część osób zauważa, że przed wojną i tuż po niej na Odrze istniały kąpieliska miejskie, więc możliwe jest ich powstanie i zabezpieczenie się przed silnym prądem rzeczonym czy wychwytywanie niebezpiecznych obiektów płynących rzeką. Nie rozwiązuje to kwestii jakości wody, co do której potrzebna jest opinia specjalistów.
- Technicznie możliwe wydaje się stworzenie basenów kąpielowych przy Odrze, a może nawet zanurzonych w samej Odrze, co byłoby bardzo atrakcyjną formą spędzania czasu.
- Bez wątpienia jest też możliwe zorganizowanie kąpieliska na rzece Oławie, w miejscu zamkniętego w 1977 roku kąpieliska Oławka. Jakość rzeki Oława jest bardzo dobra, lokalizacja umożliwia także odtworzenie istniejącej wcześniej infrastruktury rekreacyjnej.



## 99

*„Gdyby we Wrocławiu był basen przy rzece, to by był numer rzeczną atrakcją turystyczną nr 2. Przypominam, że na całej długości Odry nie można się kąpać, a w takie dni jak dzisiaj można by się gdzieś zanurzyć. Ale numeru dwa nie ma, choć kiedyś był. W XIX wieku widzimy nawet na starych zdjęciach, że w okolicach wysp były nawet baseny zanurzone w Odrze”.*

*„Dyrektor Żeglugi Śródlądowej w porozumieniu prawdopodobnie z powiatowym inspektorem sanitarnym, mógłby znieść ten zakaz kąpieli w wodzie, bo nie mam przekonania, czy rzeczywiście stan wody uniemożliwia pływanie. Byłem w zeszłym roku w Amsterdamie i ku mojemu zdumieniu naprawdę w centrum jest po prostu miejskie kąpielisko. Na tym samym akwenie wodnym, gdzie pływają statki rekreacyjne, gdzie naprawdę jest olbrzymi ruch”.*

*„Udało się wreszcie naprawić stopień Małgorzaty i zbierać wodę do kąpieliska Oława, bo tam często było po prostu błoto. Na szczęście zbierają już wodę od kilku lat i wreszcie po tym kąpielisku można popłynąć do Parku Wschodniego. Ale gdy Przedmieście Oławskie dostanie kilkadziesiąt czy kilkanaście tysięcy mieszkańców nowych osiedli, to tam potrzeba takiej strefy wypoczynku i kąpieliska Oława”.*

## 99

- Wycieczki flotą rzeczną są jedną z najważniejszych atrakcji turystycznych powiązanych z rzeką. Umożliwiają one zwiedzanie i poznanie najważniejszych zabytków miasta i jego historii w atrakcyjny, wygodny sposób. Widok miasta od strony rzeki jest w naturalny sposób ciekawy, można zobaczyć obiekty znane z lądu w zupełnie inny sposób.
- Rejsy po rzece pozwalają także odpocząć, zrelaksować się, jednocześnie cały czas się przemieszczając i oglądając nowe obrazy miasta.
- Zdecydowana większość rejsów odbywa się w centrum. Część ekspertów wyraża zdanie, że armatorzy powinni oferować i promować możliwość dłuższych rejsów np. dookoła Wrocławia. Z drugiej strony istnieje przekonanie, że wielu osobom wystarcza około godzinna przejażdżka wokół najważniejszych zabytków centrum miasta, a zainteresowanych dłuższymi rejsami może być niewiele.
- Ciekawym pomysłem mogłoby być też organizowanie rejsów do podwrocławskich miejscowości na wzór przedwojennych wycieczek to tzw. etablisementów. Statek dowozi wycieczkowiczów do podwrocławskiego portu, gdzie mogą oni np. zjeść obiad, skorzystać z miejscowych atrakcji, odpocząć, po czym wrócić na wieczór do miasta.
- Realizacja takiego pomysłu wymaga rozwoju infrastruktury, przede wszystkim rozwoju ciekawych destynacji podwrocławskich oraz ustaleń pomiędzy gminą Wrocław, podwrocławskimi gminami i Wodami Polskim, w kwestiach infrastrukturalnych.





- Badani zauważają duży rozwój floty rzecznej w ostatnich latach, na wodzie pojawia się wiele nowych jednostek różnej wielkości, co powoduje spore zagęszczenie i rosnącą trudność w manewrowaniu, zwłaszcza dla osób samodzielnie wynajmujących sprzęt wodny.
- Padały pytania, w jaki sposób zapewnić bezpieczeństwo wszystkim użytkownikom małego sprzętu wodnego w kontekście ruchu łodzi motorowych i floty rzecznej. Rozważano rozszerzenie ograniczeń dla ruchu jednostek danego typu na niektórych akwenach (tak jak obecnie jest to wprowadzone dla ruchu kajakowego w obrębie wysp).
- Podkreślano, że duże jednostki ze względu na swoją masę i inercję nie mają szans wyhamować lub ominąć kajaków czy rowerów wodnych, które wpływają w tor wodny statku. Z drugiej strony pojawiło się pytanie, czy bardzo duże statki powinny pływać na tak ruchliwej rzece jak Odra.
- Statki floty rzecznej korzystają obecnie z przystani w różnych punktach miasta. Zdarza się, że cumowanie przy bulwarach miejskich koliduje z możliwością organizacji imprez na wodzie (np. regat, spektakli, koncertów). Niektórzy badani zwracają uwagę, że armatorzy powinni być bardziej otwarci na współpracę z innymi użytkownikami rzeki, zbyt często występując z pozycji siły, bez otwartości na rozmowę.
- Wspomniano o potrzebie utworzenia przystani dla komercyjnych jednostek z infrastrukturą umożliwiającą zrzut nieczystości, zatankowanie czy dostęp do prądu.



## 99

*„Atrakcja rzeczna numer jeden to jest chyba po prostu przejażdżka po Odrze. Zobaczenie miasta od strony Odry zawsze jest dla mnie atrakcyjne, pomimo, że robię daną trasę już piąty raz. I zawsze jest to dla mnie ciekawe, zawsze jak jestem na statku, po prostu odpoczywam. Jakoś to mnie odrywa, jak jestem na wodzie i nie słyszę już tego zgiełku miasta, tych tramwajów. Jestem tak jakby odseparowany, wokół mnie jest woda i widzę to wszystko tak z daleka. To jest dla mnie numer jeden”.*

*„Mamy całe Stare Miasto, na którym już można historię o Wrocławiu opowiedzieć, jest dużo ciekawych zabytków. I potem płyniemy w kierunku ZOO, Odra Centrum, które uważam za cudowne miejsce. Wszyscy wiemy, co jest po drodze. Mamy Ostrów Tumski, czyli początek tego naszego ukochanego Wrocławia. Uważam, że trasa jest cudowna i to jest taka podstawowa wiedza o Wrocławiu, jaką możemy przekazać każdemu, kto z nami płynie”.*

*„Na wodzie, moim zdaniem, jest perspektywa na takie nowe otwarcie, wsiadamy tu, płyniemy pod Wrocław z koczem własnym, bądź z leżakiem, spędzamy 2-3 godziny i wracamy. Armatorzy oni mają finansowanie, mają zasoby, oni sobie poradzą. Tylko musi być ruch odgórny, gdzie Wody Polskie razem z gminą Wrocław wyłożą trochę pieniędzy, napiszą jakąś strategię, program i stworzą tam infrastrukturę. Te przyłącza, wody, śluzy, to wszystko jest do pokonania. Tylko miasto musi mieć taką wizję, żeby wrocławianom i turystom stworzyć taki most pływający pod Wrocław. Niekoniecznie tramwaj wodny, który upadł, który trochę sabotowali armatorzy”.*

## 99



99

*„Przecież w Breslau było bardzo modne, że się wsiadało na przystani, których było pięć pod uniwersytetem, w łódkę wiosłową, płynęło się do etablissementu na Biskupinie, tam się wypijało piwo, tam była tancbuda i się wracało. Stało pełno statków pasażerskich. Mieli większą swobodę pływania, bo my na przykład mamy pewne ograniczenia. Dużym statkiem, chociaż płaskim, nie wejdzie się na węzeł śródmiejski pod Most Piaskowy, bo są ograniczenia wymyślone przez dyrektora urzędu regionalnego, bo można tam wpłynąć tylko jednostką do 16 metrów. To jest zalecenie wewnętrzne”.*

*„Co roku mamy jakąś drobną awanturę z armatorami, którym się wydaje, że tylko oni są na rzece i jak tylko się tam coś zaczyna dziać innego, to oni natychmiast się awanturują, że im się przeszkadza, że ich się zasłania, że im się uniemożliwia korzystanie z przystani. Ta przystań Dunikowskiego nie była pomyślana w ten sposób, żeby tam sobie cumowali armatorzy, którzy nie chcą podpisać oddzielnej umowy z RZGW i ZDiUM, żeby mieć swoją przystań. To jest miejska przystań i ona jest dla wszystkich. Jeżeli tam się coś dzieje, to sorry, to się przenieście, bo w tej chwili nie ma miejsca”.*

99

- Zapewnienie bezpieczeństwa na Odrze i innych rzekach jest kluczowe z punktu widzenia rozwoju turystyki rzecznej. Ruch na Odrze wyraźnie zwiększył się w ostatnich latach. Pojawia się wiele jednostek pływających różnej wielkości i różnego typu. Z wielu można korzystać bez uprawnień lub po uproszczonych, krótkich kursach.
- Wraz z rozwojem ruchu wodnego nie idzie w parze rozwój służb wodnych, zwłaszcza inspekcji żeglugi śródlądowej i policji rzecznej. Przede wszystkim jest ich zdecydowanie za mało i za rzadko można spotkać ich na rzece. Inspektorzy żeglugi śródlądowej nie pracują w weekendy, gdy na wodzie jest najwięcej jednostek.
- Osoby pływające motorówkami często pływają zbyt szybko, tworząc fale i powodując bujanie, a nawet wywrotki kajaków czy SUP-ów. Badani wskazują, że winne są m.in. przestarzałe przepisy o zakazie falowania, a nie ograniczaniu prędkości na wodzie, słabe oznakowanie wodne, a także niski poziom wiedzy sterników.
- Z drugiej strony osoby kierujące kajakami czy rowerami wodnymi także nie wiedzą, jak się zachowywać na rzece, podpływają zbyt blisko statków floty rzecznej i innych niebezpiecznych miejsc, są słabo widoczni na wodzie z dużych jednostek. Badani sugerują, że wypożyczający sprzęt wodny nie są wystarczająco informowani o zasadach ruchu na rzece, nie otrzymują też mapek z informacjami gdzie wolno, a gdzie nie wolno pływać, gdzie są niebezpieczne miejsca.



*Daniel Fabrykiewicz - Flickr*

- Wrocław mógłby się wzorować na innych miastach o bardziej rozwiniętym sektorze wodnym takich jak Paryż czy Amsterdam. Można byłoby wyznaczyć sektory Odry, w których dozwolony byłby tylko ruch określonych typów jednostek. Powinno się wprowadzić ograniczenie prędkości na rzece oraz poprawić oznakowanie na wodzie.
- Służby wodne (inspektorzy żeglugi śródlądowej, policja rzeczna, służby ratunkowe) powinny zostać zwiększone zgodnie z rosnącym zapotrzebowaniem i częściej być obecne w kluczowych miejscach. Powinny być też konsekwentne względem osób łamiących przepisy, przekraczających prędkość czy pływających po spożyciu alkoholu.
- Inspektorzy żeglugi śródlądowej powinni aktywniej sprawdzać wypożyczalnie sprzętu wodnego pod kątem bezpieczeństwa i instruowania osób wypożyczających sprzęt.
- Miasto powinno przygotować materiały informujące o możliwościach rzecznych, ale również o zasadach zachowania się na rzece, w tym mapki pokazujące gdzie można pływać określonymi jednostkami, gdzie są miejsca niebezpieczne i zakazy pływania.
- Zapewnienie bezpieczeństwa jest niezwykle ważne, ponieważ ewentualne tragedie na wodzie mogą zdyskredytować cały sektor rekreacji opartej na rzece i wykreować wizerunek Odry jako rzeki niebezpiecznej i nieprzyjaznej.



99

*„Pierwsze to bezpieczeństwo, I tutaj są ryzyka i to trzeba na pewno akcentować, że jest szybki przyrost liczby jednostek, za mało za to jest inspektorów rzecznych, którzy pływają i swoją obecnością działają prewencyjnie na tych oszołomów. Bo są tacy, którzy lubią przyszpanować. Ta deska lub SUP nie wytrzyma falowania, kajakarze też nie. Ja modłę się o naszych gości na kajakach, bo wiem, że jeżeli ktoś utonie, to ja będę miał prokuratora. Są szpanerzy, którzy z tymi 300 końmi to mogliby do Nowego Jorku płynąć. A oni chcą tutaj pływać. I w ogóle im się kropeczki nie łączą, że jak jest kajakarz, to musi zwolnić. Oznakowanie Wrocławskiego Węzła Wodnego jest słabe”.*

*„My dostaniemy po tyłku, jak się wydarzy jeden, drugi, trzeci wypadek i będzie mówione, że Odra jest niebezpieczna. I wszystkie działania prowadzone przez miasto, przez was, przez kogokolwiek, przez nas też, bo my też promujemy miasto, opowiadając o nim, robiąc to naprawdę na fajnym poziomie, pójdą na marne. Bo będzie, że jest niebezpiecznie”.*

*„Ludzie coraz więcej wypożyczają sprzętu, na którym nie potrzeba uprawnień. Fisiują na nim. Naprawdę. I tak będzie, bo to jest normalna kolej rzeczy. Jeżeli z tym nikt nic nie robi, to ci ludzie bez uprawnień będą powodowali coraz więcej wypadków. Przez co będzie opinia, że Odra jest niebezpieczna. Z nami nikt nie rozmawia, ale to, co widzimy, to jest tragedia. Ja przepływam pod mostem, a tu mi robią falę taką, że ja walę w most dachem, bo po prostu oni nie wiedzą, że nie wolno tu robić fali. Jak się na nich człowiek wydrze, to awantura już jest”.*

*„Nie ma zakazu falowania. Jest tylko tam przy Politechnice jeden znak, który ma strzałki w dwie strony. Jak tam go przeoczysz, to tutaj już nigdzie nie ma, więc oni tutaj wpadają na pełnej bombie, Odra Centrum wytrzyma, bo to jest 500 ton, ale ci kajakarze nie. My tutaj dwa, trzy razy w tygodniu wyciągamy ludzi z wody, płyniemy, bo kajak się przewrócił od fali. Nie ma kontroli w weekendy”.*

99



„Ja uważam, że powinniśmy się wzorować na tym co jest w Paryżu, w Amsterdamie itp. Gdzie są wydzielone odcinki rzeki dla danego typu. U nas na przykład jest zakaz wytwarzania fali, ale nie ma zakazu prędkości. Czyli jeżeli łódka według sternika nie wytwarza fal, to jest w porządku. Według nomenklatury jak jest zakaz wytwarzania fali, to należy płynąć z najmniejszą prędkością umożliwiającą sterowanie. Tak jest napisane, to są przepisy z lat 70, które nadal obowiązują. Jeżeli ktoś używa SUPa, przepływa motorówka i go buja, to chyba coś jest nie tak, a policja nawet nie reaguje. Nie raz już była sytuacja, że coś się dzieje na Odrze, tutaj przede wszystkim chodzi o bezpieczeństwo”.

„Nazwijmy to wyższa kultura pływania po rzece. Nie trzeba mieć patentu, żeby wypłynąć motorówką. A jednodniowe patenty są na zasadzie to jest znak taki, a to taki. Ludzie nie rozumieją fizyki wody, że trzeba wyhamować trochę szybciej, a nie na równi z deską czy z kajakiem, bo i tak nas zaleją fale”.

„Kopenhaga mi się podoba, architekci zachowują, powiedzmy, klimat starego miasta, tylko w nowym wydaniu. Widziałem kajakarzy i supy, przy każdym beach barze praktycznie istnieje klub, nie wiem czy to jest wypożyczalnia czy klub, ale mnóstwo desek poukładanych i mnóstwo kajaków. I w Amsterdamie i w Kopenhadze, nazwijmy to, jest jest wyższa kultura pływania na rzece, jest święty spokój. U nas się zdarza, że podnoszą nam ciśnienie, jak przepływają za szybko obok, a tam wszystko ze 100 metrów wcześniej, wyhamowanie, spokojnie. Jak trenowałem przez trzy tygodnie, nikt mi ciśnienia nie podniósł”.

„Może raz na jakiś czas zrobić szkolenie dla wypożyczalni kajaków jak to ma wyglądać. Że nie może łódka płynąć środkiem, gdzie jest duży statek i wypływać zza filaru mostu, bo duży statek nie wyhamuje. Po prostu nie ma szans. Ja po prostu już to widzę w oczach, jakby będzie się działo, tak jak w Gdańsku. Że pod rufę podpłynął z kajakiem i go tam zmieliło. Ludzie nie wiedzą o tym, bo skąd mają wiedzieć? Wypożyczają sprzęty, moim zdaniem, nieprzystosowane do tego, żeby dostały falę na dziób. Rowerki wodne, które tutaj pływają, wystają ledwie nad wodą, nie widać ich ze statków”.

99

*„No to już jest kwestia wyciągania konsekwencji od tych, którzy motorówkami pływają, bo oni mają obowiązek zwolnić, jak widzą, że płynie kajak, że im nie wolno zrobić fali. To wynika z przepisów. Nie wolno im zrobić fali, tak żeby ten kajak nie zaczął się bujać. Więc oni powinni wyhamować, zwolnić i się rozpędzać tam, gdzie nie ma nikogo. No ale brakuje służb na wodzie. Dramatycznie brakuje”.*

*„Inspektorzy czasami pływają, ale tylko czasami. Policja czasami pływa, ale oni w weekendy wchodzi mi na statek, kiedy ja mam gości i robią mi kontrolę przez dwie godziny i ja nie mogę pływać. Już im powiedziałem, że nie będę się godził na to, bo mi blokujecie jednostkę na godzinę, dwie, żeby mnie skontrolować. Przyłyńcie, umówcie się, za godzinę, za dwie, kiedy ja odstawię jednostkę, wieczorem, rano, cokolwiek, a na pewno nie w godzinach, kiedy ja pływam, bo ja mam straty”.*

*„Nasz Urząd Żeglugi, który funkcjonuje, jest urzędem od karania. Oni sobie po prostu wbili do głowy, że oni są od karania, czyli kontrola-mandat, kontrola-mandat, a nie od tego, żeby edukować, żeby coś robić, żeby było bezpieczniej, żeby pójść na przystań do wypożyczalni kajaków i zobaczyć czy ludzie dostają mapki jak mają płynąć czy są informowani, czy jest po prostu przemiał i nikt nie zwraca na to uwagi”.*

*„Jeden z tych mostów, to z doświadczenia wiem, co tam się dzieje, kiedy przychodzi wiosenne, jesienne spiętrzenie wody. Tam jest coś takiego, że dla nas jest niebezpiecznie, ponieważ my w miejscu wiosłujemy pod tym mostem. Jest grube przęsło i przyspieszenie jest takie, że ja tam raz się zmieliłem, kupa śmiechu było, ale jak zmieli turystę, to nie będzie fajnie”.*

99

- We Wrocławiu istnieje kilka klubów żeglarskich, są wodne drużyny harcerskie i tradycje żeglarskie. Na żaglach można pływać np. na wschód od Wyspy Szczytnickiej, na Osobowicach, w okolicach Mostu Milenijnego. Po Odrze można pływać na różnego typu jachtach, choć bardziej nadają się do tego mniejsze lub średnie łodzie, zwłaszcza jachty motorowe, mające większe możliwości manewrowania.
- Istnieje kilka mniejszych przystani i marin, z których wyróżnia się Marina Osobowice, wyposażona we wszystkie udogodnienia potrzebne do uprawiania jachtingu (slip, stacja paliw, pomosty do cumowania, prąd, miejsca do zrzutu nieczystości etc.) oraz Marina Topacz położona w samym centrum miasta. We Wrocławiu istnieje kilka firm czarterujących jachty motorowe oraz kilka żaglówek.
- Obecnie potencjał turystyczny dla jachtingu nie wydaje się zbyt duży, nie ma rozbudowanej infrastruktury poza wymienionymi miejscami, brak de facto przystani miejskiej, a żeglowanie po rzece to aktywność dla dość wąskiej grupy wykwalifikowanych żeglarzy.
- Spory potencjał promocyjny wydaje się za to mieć możliwość organizowania w centrum miasta regat żeglarskich, które są atrakcyjne dla oglądających i bardzo widowiskowe w połączeniu z panoramą centrum Wrocławia. Widok żagli na wodzie, ścigających się jachtów tworzy bardzo pozytywny wizerunek miasta, przyciągający turystów.



*„Wielu ludzi się dziwi, że we Wrocławiu można zrobić patent żeglarski, że są szkółki żeglarskie dla dzieci i młodzieży, że można pływać sportowo, że zawodnicy z Wrocławia zdobywają tytuły Mistrza Europy, płyną w Mistrzostwach Świata. Nagle się okazuje, że żeglarstwo tu funkcjonuje. Ludzie robią się wielkie oczy, że jak, gdzie, na czym wy trenujecie. Początki są właśnie tutaj, potem dzieciaki z Wrocławia, rozjeżdżają się po całej Polsce, po różnych klubach. Czasami rodzice mają ambicje, żeby pływały w jakimś innym klubie. Natomiast te początki we Wrocławiu jak najbardziej są możliwe, tylko nikt o tym nie wie”.*

*„Z tamtej strony Polinki są kluby żeglarskie i oni sobie tam żeglują. Niestety ze względu na wysokość Polinki to dalej się nie przepełni. Trzeba byłoby maszt położyć, żeby dopłynąć między mosty. Kiedyś były organizowane regaty między mostami. W tej chwili bardzo ciężko to zrobić. Kiedyś myślałem o tym, żeby zrobić regaty dla dzieciaków na takich małych łódkach pomiędzy mostami. Jest to przedsięwzięcie naprawdę logistycznie karkołomne. Bo chociażby nie ma pomostów, nie ma jak łódek zrzucić. Gdzie oni mieliby sobie przyplłynąć?”.*

*„A może warto zorganizować Dni Odry w przyszłym roku rozmawiając z klubami sportowymi, osobami, które się zajmują różnymi atrakcjami na Odrze, typu żeglarstwo, kajaki, SUPy. Stworzyć w ramach takiej imprezy, niekoniecznie w ten jeden dzień, regaty o Puchar Prezydenta Miasta, żeglarskie, kajakarskie, na SUP-ach. To są rzeczy, które będą dodatkowymi atrakcjami do pokazania Wrocławia i wykorzystania tego marketingowo”.*



99

*„Ja mogę zorganizować regaty żeglarskie, na Omegach przyjedzie tam 6-7 łódek. We Wrocławiu naprawdę w bardzo prosty sposób to tak skrzyknąć ludzi, żeby to zorganizować, a 7 łódek na tym akwenie to się nagle okaże, że jest biało od żagli”.*

*„Na przykład w tym roku ruszymy z regatami długodystansowymi. Czyli wrócimy do czegoś, co kiedyś we Wrocławiu było. Chcę, żeby się zaczęły na Osobowicach, a skończyły w Brzegu. Albo do Wałów Śląskich, ewentualnie powrót do Urazu. Chcę też, myślę o tym, żeby wrócić do takich regat pomiędzy mostami, przy bulwarze będzie bezpiecznie, to też jest atrakcyjne jak Błękitna Wstęga Odry”.*

*„Absolutnie się zgadzam, że jeśli pojawia się rywalizacja, to jest ona widowiskowa. Myśmy tutaj startowali, przytargaliśmy nasze wielkie DZ-ty z wywalonymi bukszprytami i jak te jachty odpaliły, na szczęście fajnie wiało, można było halsować w jedną, dało się pływać, w jedną, w drugą stronę, no to powiem, to było dzikie, takie szalone. piękne, widowiskowe, to łapało za serce”.*

99

# ŻEGLARSTWO ŚRÓDLĄDOWE

- Opinie na temat możliwości rozwoju żeglarstwa, które pozwalałoby dopłynąć do Wrocławia z innych miast i innych krajów są zróżnicowane i niejednoznaczne. Problematyczne jest przede wszystkim kwestia stanów wody oraz infrastruktury żeglarskiej.
- Żeglowność rzeki Odry jest niestabilna i zależna od warunków pogodowych. Zasadniczo możliwe jest dopłynięcie z Wrocławia do Kędzierzyna i Gliwic, dużo więcej problemów pojawia się na odcinku na północ od Wrocławia, gdzie za Malczycami stany wody są często zbyt niskie.
- W okresie wiosennym, gdy stany wody są wysokie, do Wrocławia są w stanie dopłynąć nawet duże statki wycieczkowe z Niemiec. W okresie letnim sytuacja jest zależna od pogody, a uzyskanie odpowiedniego poziomu wody wymaga uzgodnień ze zlewniami, które w niektórych sytuacjach wpuszczają wodę ze zbiorników do Odry, podnosząc jej poziom. Nieprzewidywalność stanów wody może być dużą barierą dla indywidualnego żeglarstwa, zwłaszcza dla turystyki zagranicznej.
- Zdaniem badanych ekspertów ruch żeglarski spoza Wrocławia jest bardzo mały, niewiele osób decyduje się na pokonywanie przeszkód rzecznych, są to pojedyncze przypadki w skali miesiąca.



- We Wrocławiu powstała duża, nowoczesna, spełniająca standardy europejskie marina Osobowice na ok. 300 łodzi, posiadająca wszelkie udogodnienia dla wodniaków – przyłącza prądu i wody, punktu zrzutu nieczystości, stację paliw etc. W centrum miasta istnieje także powiązana z nią marina Topacz. Oprócz tego funkcjonuje kilka mniejszych przystani żeglarskich (Marina Wiator, Hobbit, przystanie harcerskie Rancho i Stanica). Jest także przystań miejska przy bulwarze Marii i Lecha Kaczyńskich, ale przechodzi ona obecnie etap przebudowy.
- Poza Wrocławiem infrastruktura żeglarska jest raczej słabo rozwinięta. Istnieją przystanie w kierunku Kędzierzyna, jak i Krosna Odrzańskiego, ale jest ich relatywnie niewiele i mają one ograniczoną możliwość przyjęcia jachtów. Problemатyczne jest obecnie znalezienie informacji na ich temat, dostępnej w nich infrastruktury, praktycznie nie ma takich informacji w języku angielskim lub niemieckim.
- Jak zauważają osoby uczestniczące w badaniu, systemy map i nawigacji rzecznej, z których korzystają żeglarze pływający po Europie kończą się na polskiej granicy. To powoduje, że wyprawa do Polski staje się wyzwaniem tylko dla osób poszukujących wyzwań i gotowych na pojawiające się problemy.



*„Chodzi o braki infrastruktury, a dodatkowo w Odrze nie ma wody. Bo ostatni stopień jest w Malczycach, a za Malczycami jest 30 centymetrów wody. I nie ma jak pływać, a jeszcze złote algi się pojawiły, przez upały po prostu, więc jeszcze ryby umierają. W obecnej sytuacji klimatycznej i politycznej nikt się nie odważy, żeby wyłożyć pieniądze na podniesienie stopnia żeglowności Odry do 2 klasy. Podpisano umowę na budowę stopnia wodnego w Lubiążu, ale co się z tym dzieje? Ekolodzy mocno protestują”.*

*„Państwo wiecie doskonale, że jeśli jedna śluza jest remontowana, no to cała droga wodna jest wyłączona. U nas tych śluz jest od groma i ciut-ciut, mówiąc kolokwialnie. I niestety tych remontów w ostatnich latach było bardzo, bardzo wiele. I towarzyszyły temu zamknięcia dróg wodnych. Informujemy na targach czy w Berlinie, czy w Hanowerze o naszej drodze wodnej, turysta chce przy płynąć i co się okazuje? Że jest remont i trwa dwa lata, później jest remontowana kolejna śluza, też będzie trwała dwa, trzy lata i w ciągu ostatnich kilkunastu lat, one naprawdę były w niewielu latach na tyle czynne, żeby przy płynąć bez problemów, nie uwzględniając nawet niskiego stanu wody”.*

*„Teraz jest tak, że tam pół metrowe maksymalne zanurzenie może być. Żadne z większych statków pasażerskich tutaj nie przepłyną, ale nawet houseboaty będą się moim zdaniem bały. Nie ma oznakowania na Odrze prawidłowego, nie ma żeglowności. Żeglowność Odry poza miastem jest naprawdę słaba. Zresztą w mieście też kiedy ostatnio było tutaj pogłębione. 30 lat temu”.*

*„Nikt nie wie, że w ogóle do Wrocławia można dopłynąć. Oni byli bardzo zdziwieni, nie mieli pojęcia, że stany wody na to pozwalają, bo był taki okres, że niestety były niskie. Teraz jest trochę wyższy stan i te mniejsze jednostki już mogą do nas dopłynąć. Przypominam, że to jest środowisko, które pół roku spędza na wodzie. Ale nikt do nas nie przy pływa. Oni myślą, że tutaj potrzebne są specjalne pozwolenia, zezwolenia, patenty. Nie wiedzą, że po prostu mogą bez tej papierologii normalnie przy płynąć. I trzecia rzecz, moim zdaniem najważniejsza, w Europie Zachodniej jest system nawigacyjny, ale jak się na niego popatrzy, to on dokładnie na granicy Polski się kończy. Po prostu zupełnie nie jesteśmy podłączeni do tego systemu”.*

99

*„Nie ma takiej całościowej mapy. Potrzebna jest informacja na wszystkich marinach, na tej drodze wodnej, jak można do Wrocławia dopłynąć, jakieś numery telefonów, gdzie można skontaktować się z ludźmi odpowiadającymi za śluzowanie, za podanie informacji o wysokości, o stanach wody. Być może nawet właśnie też o noclegach, o tym gdzie można zacumować swoją łódź”.*

*„Nie ma nikogo. Czasem ze Śląska przyplływają pasjonaci na jakichś łódkach, kajakach, którzy próbują udowodnić, że życie ich nie złamało, albo udowodniają coś swoim rodzicom, żonom, mężom, więc jakieś takie robią eskapady. Teraz będzie trzech gości płynęło jeden po drugim. Jeden jakieś pomiary, drugi jakiś projekt dla dziecka, dla którego zbiera pieniądze”.*

*„Z Niemiec przyplływają statki do Wrocławia. Znaczna część to są emeryci, niektórzy wracają do Vaterlandu itd. Te statki cumowały przy Leclercu, wysypywali się z tego stateczku, pochodzili trochę po Wrocławiu, po czym kilka wycieczek i płynęli z powrotem. A propos Bazylei, to z Bazylei statek tutaj przepływa systematycznie, w każdym razie kiedyś był systematyczny, wiosną przy wyższym stanie wodnym”.*

*„Teraz na przykład specjalnie dla żeglarzy z Niemiec powstaje mapa, bo nie ma odcinka od Spreekanal do Wrocławia. Nie ma czegoś takiego z miejscami, gdzie można zacumować, nabrać prądu, zrzucić ścieki itd. Chociaż takie miejsca są po drodze, ale nikt tego nie wie gdzie. Więc to będzie przetłumaczone, potem mamy zrobić rejs promocyjny do Berlina, tam dwie, trzy jednostki popłyną, gdzie w każdej marinie będzie rozłożona informacja na temat tego, że do Wrocławia można przyplłynąć, że Wrocław to jest miasto z historią, że jest port na 300 łodzi, że jest stacja benzynowa, pierwsza w regionie na wodzie itd.”.*

99



„Mamy Marinę Osobowicę 1, która jest prywatnym przedsięwzięciem. Tam jest prawie 300 miejsc i ona jest prawdopodobnie największą mariną nad rzeką w Polsce. Mamy jeszcze wolny basen Osobowice 2, tam także idą projekty. Tam też jest możliwość, żeby dużo miejsc do cumowania się zmieściło. Mamy urządzenia cumownicze, dalby, jesteśmy przygotowani, żeby przyjąć większe jednostki przed miastem, a mniejszymi jednostkami dopłynąć do miasta, zwiedzić i czasowo zacumować już w środku. Nie jesteśmy może tak jeszcze bogato wyposażeni jak miasta zachodniej Europy, ale dążymy do tego, rozwijamy tę infrastrukturę. Mamy też w planach swoją miejską marinę na basenie dawnego Portu Węglowego przy ujściu rzeki Oławy”.

„Taką przystań miejską mamy na bulwarze Marii i Lecha Kaczyńskich. Niestety w tej chwili jest tam remont pompy i przyłącza elektroenergetycznego, więc nie wszystko działa. Pewne mamy problemy po drodze, no bo cały bulwar jest pod ochroną konserwatora i musieliśmy zmienić lokalizację tego przyłącza, ale to jakoś idzie do przodu. Mam nadzieję, że już w przyszłym sezonie to zostanie zakończone i to będzie nasza przystań, gdzie będzie można zrzucić z dużych statków komercyjnych ścieki i zatankować wodę”.

„Na bulwarze Kaczyńskich niby powstała przystań, ale najpierw ją zrobiono bez przyłączy. Gdy robi się przystań, to powinna mieć przede wszystkim możliwość doładowania baterii, możliwość spuszczenia ścieków, możliwość nabrania wody. No i jakiś bosmanat by się tam przydał, żeby tam był zawsze ktoś, kto te przystań obsługuje i choćby pobiera opłaty”.

„Myślę, że miasto nie będzie więcej organizować takich miejsc, bo to powinna być raczej inicjatywa prywatnych przedsiębiorców. My powinniśmy raczej wspierać infrastrukturę – tak jak mówiłem o ściekach, o wodzie, o ślipie”.

- Podobnie jak w przypadku żeglarstwa, widok trenujących i ścigających się załóg wioślarskich jest bardzo widowiskowy. W wielu miastach europejskich można zobaczyć na wodzie sześć lub ośmioosobowe obsady regularnie wiosłujące w tempie nadawanym przez sternika (lub płynące bez sternika).
- Tradycją wielu krajów i miast są regaty np. uczelniane (Cambridge vs Oxford, Harvard vs. Yale), czy też organizowane pod patronatem królów lub prezydentów (np. King's Cup w Australii). Są to prestiżowe, widowiskowe zawody, przyciągające wielu widzów, relacjonowane przez media i generujące duże zasięgi w mediach społecznościowych.
- Potencjał promocyjny zawodów wioślarskich, które można organizować na centralnym odcinku Odry między Mostem Pokoju, a Mostem Grunwaldzkim jest bardzo duży. Obrazy załóg ścigających się po rzece Odrze mogą przyciągać turystów z kraju i zagranicy nie tylko, aby zobaczyć rywalizację wioślarską, ale zwiedzić atrakcyjnie prezentujące się w relacjach z zawodów miasto.
- Organizacja zawodów czy regat wioślarskich może kolidować z organizacją rejsów wycieczkowych floty rzecznej, dlatego powinny to być imprezy incydentalnie utrudniające pracę armatorów. Jednak potencjał promocyjny i duża widowiskowość tego typu imprez jest w stanie zaowocować większą liczbą klientów również na statkach floty rzecznej i stanowić bodziec dla rozwoju turystyki we Wrocławiu.



99

„Ja chciałabym zaznaczyć aspekt turystyki sportowej. Jesteśmy w miejscu, gdzie przed wojną znajdował się klub, wróciliśmy do tej nazwy, Wratislavia. Jest to klub wioślarski, gdzie organizowane są kapitalne regaty Wielka Wioślarska. To są charakterystyczne imprezy wioślarskie. Ja marzę o tym, aby do Wrocławia z powrotem wróciły regaty, które są atrakcją centrum w Wrocławiu. Pandemia trochę zaburzyła pewną sytuację. W tym roku mamy znowu ścigające się ósemki Uniwersytetu i Politechniki. One swego czasu miały początek koło Urzędu Wojewódzkiego. To się odbywało wszystko. za murami Urzędu Wojewódzkiego.

Trochę nas przegoniono, pewno tutaj wchodziły sprawy zgód lub ich braku, bo całe regaty zostały przesunięte w naszą stronę tutaj od strony Wybrzeża Wyspiańskiego, a tu już tej atrakcyjności nie ma. Ja bym chciała, żeby Wrocław, na przykład, mógł stworzyć to Odra River Cup, które będą charakterystyczną imprezą wioślarską, ściągającą, drodzy Państwo, nie tylko wioślarzy z całej Polski, ale również i z zagranicy”.

„Potem te regaty się przekształciły w River Cup, nawet w międzynarodowe, bo zapraszano ósemki wioślarskie z Niemiec, z Czech, z Holandii, nawet kiedyś przyjechała obsada z Francji. I to było bardzo widowiskowe i bardzo ładnie to wyglądało, bardzo fajne były te zawody. To się powycinało w okresie pandemicznym z budżetów, bo nie było argumentu, że to warto robić na przykład dla promocji miasta, dla promocji turystyki. Na tym poziomie takim bardzo wysokim, decyzyjnym, chyba po prostu się nie czuje takich rzeczy”.

„Myśmy kiedyś robili regaty galerników, to były wioślarskie regaty na naszych szóstkach. To było pomiędzy Mostem Grunwaldzkim a Mostem Pokoju. Trasa była wytyczona i super wyszło, jeśli chodzi o organizację. Były też w ramach tych regat galerników szóstkach regaty pomiędzy uczelniami wrocławskimi. To też fajnie wyszło. W sumie trzy razy zrobiliśmy tę pracę. Wręcz powiedziałbym fenomenalnie wyszło. Nagle zniknęły wszystkie urazy wątpliwości i jakby pretensje do siebie, żale”.

99

- System rzeczny we Wrocławiu tworzy wiele miejsc atrakcyjnych przyrodniczo, gdzie rzeka płynie w otoczeniu zieleni, rośnie wiele gatunków cennych roślin i obecne są różne gatunki zwierząt, ptaków wodnych, ryb.
- Jest to jeden z większych atutów obecności rzek we Wrocławiu, a jednocześnie jeden z mniej turystycznie wykorzystywanych jej aspektów. Zwracano uwagę, że w promocji Wrocławia bardzo często pojawiają się ujęcia Odry przy Ostrowie Tumskim, w centrum miasta, a bardzo sporadycznie obrazy rzeki w otoczeniu dzikiej przyrody.
- Liczne tereny zielone położone przy rzekach dają możliwość wytchnienia i wypoczynku, oderwania się od zgiełku miasta. To otwiera możliwości wydłużenia pobytu we Wrocławiu, spędzenia czasu w miejscach, których turysta nie spodziewa się w dużych miastach.
- Jednocześnie jest to okazja do edukacji ekologicznej, pokazania koegzystencji przyrody i ludzi w mieście. Wymagałoby to stworzenia ścieżek edukacyjno-przyrodniczych w kilku miejscach Wrocławia z tablicami informującymi w różnych językach o wyjątkowości przyrody danego miejsca i żyjących tam gatunkach zwierząt oraz roślin. Istnieje ścieżka im. Prof. Anieli Krawiecowej w centrum miasta, obecnie niestety zapomniana i zaniedbana oraz ścieżka w Bystrzyckim Parku Krajobrazowym.





99

*„Odra to natura w sercu miasta. Tak naprawdę praktycznie w wielu miejscach w Wrocławiu mamy tą Odrę, bądź dopływy Odry, gdzie w wielu miejscach są wały, gdzie można sobie rowerem wzdłuż Odry pojeździć. Tak, że można aktywnie spędzać czas będąc przy Odrze, albo mieć ją cały czas na widoku. Są turyści, którzy lubią zwiedzać zabytki, muzea, ale w pewnym momencie chcieliby zrelaksować się, odpocząć i w otoczeniu natury spędzić czas. Jak organizuję spływy, to Oławę wybieram dla osób, które lubią naturę, bo Oława jest rzeką, która ma wokół siebie dużo zieleni, a na przykład na Odrze jest dużo miejsc różnorodnych, bo jest port miejski, gdzie mamy dźwigi, jest typowy industrial, gdzie naprawdę można zwiedzić taką miejską część, ale z poziomu wody. Mi się zawsze Odra kojarzy, że jednak to jest woda, to jest natura i nawet jak jestem w sercu miasta, to mamy jednak wodę i tak czuję się jakbym była gdzieś na wczasach, a nie w mieście”.*

*„Wrocław jest bardzo atrakcyjny, bo jest zapuszczony i zaniedbany, jeśli chodzi o nabrzeża. Wszyscy jak przyjeżdżają, to mówią, ale wy tu macie pięknie. Poezja, w ogóle betonu nie widać, kamieni nie widać. Bo jak się wypływa to w zasadzie widać tylko rzekę, nic więcej. I do samej śluzy Rędzin, czy w górę jak się popłynie, tam już jest port Uraz. Jest tylko przyroda”.*

*„Też jest bardzo ważne w mieście, że my mamy tą przeplatankę dzikich miejsc we Wrocławiu. I mówię tutaj o okolicach Opatowic, Wielkiej Wyspy, to są tereny cenne przyrodniczo, gdzie mamy dużo cennych gatunków roślin i zwierząt. Te filmy o Odrze na YouTube świetnie to obrazują, gdzie jest czapla, gdzie jest rak. Oława w ogóle jest specyficzna, to jest mega czysta rzeka, tam jest tam tyle gatunków ryb, że rozmawiałem z wędkarzami, którzy tam bardzo licznie siedzą, to wymieniali mi naprawdę multum gatunków”.*

*„Ja mieszkam obecnie na Wielkiej Wyspie, obserwuję orły bieliki w okolicach Nowego Mostu i z tego wynika fakt, że możliwa jest koegzystencja ludzi i przyrody, choć pewnie znalazłby się jakiś miłośnik ptaków, który by uważał, że nie należy mostu tam budować”.*

99



## 99

*„Uwierzcie mi, no ja często tutaj jestem w weekendy i zawsze jest bardzo dużo ludzi, a są miejsca, gdzie właśnie jest bardzo dziko i okej, jest pięknie, ale przydałby się właśnie taki pomost czy jakieś takie miejsce, gdzie można by było sobie pospacerować, bo dużo jest takich wałów, które są zaniedbane i tam nie da się fajnie powłazić. Odra jest dookoła praktycznie w Wrocławiu i brakuje takich pomostów”.*

*Ścieżki, które na pewno mogłyby posłużyć jako bardzo różnorodny, bioróżnorodny, bardzo ciekawy element i edukacyjny, ale też ekologiczny, to to jest jedna rzecz. Jak będziemy mieli już przygotowaną taką infrastrukturę eko dla ludzi, którzy będą przyływać do Wrocławia to będzie ten kolejny element do zagospodarowania dla gości. Musimy się nauczyć współżyć z tą przyrodą, żebyśmy rzeczywiście sobie nie przeszkadzali, bo zamiast krzykliwych imprez możemy zrobić silent disco i wszyscy będą zadowoleni. Jesteśmy chyba na takim etapie rozwoju i współpracy z Odrą, że uczymy się i poszukujemy rozwiązań, które będą dobre dla obu stron”.*

*„Komfort życia mieszkańców jest w pierwszym rzędzie wobec komfortu turystów. To jak wychowamy młode pokolenie do koegzystowania z przyrodą, z techniką i z innymi ludźmi. Więc to, jak wychowamy młode pokolenie, jak nauczymy go szacunku do tego dziedzictwa przyrodniczego, technicznego i szacunku wobec innych ludzi, tak będziemy mieć w przyszłości skonstruowany świat”.*

*Trzeba zwracać uwagę jak prezentować tą rzekę. Bo wszyscy widzimy ten Ostrów Tumski, a rzadko widzimy, że są takie miejsca na Odrze, gdzie ona wygląda jak dzika rzeka w środku lasu. Nie tylko Odra, bo Oława też ma takie fragmenty. Oława jest szersza, więc to ładniej w obrazku wygląda. Są takie miejsca, gdzie rzeczywiście widać tę dzikość. Na pewno brakuje takiej pokazywania dzikiej przyrody, jeśli chodzi o Odrę. I pokazania, że tam też może być bardzo przyjemnie, a nie tylko usiąść na tych betonowych kamieniach na bulwarze Dunikowskiego z widokiem na Ostrów Tumski, ale właśnie sobie siąść gdzieś w krzakach, z widokiem na dziką rzekę”.*

## 99

# WYSPA OPATOWICKA

- Potencjał przyrodniczy, rekreacyjny i wycieczkowy drzemie w obecnie mało popularnej Wyspie Opatowickiej. Jest to miejsce bardzo zielone, z dość dziką i nieuregulowaną przyrodą. Większość badanych uważa, że taki charakter Wyspy powinien zostać zachowany.
- Można jednak, bez większej szkody dla istniejącej zieleni, stworzyć miejsca rekreacyjne, boiska sportowe czy punkty do grillowania, a nawet odtworzyć zrujnowaną muszlę koncertową, w której mogłyby się odbywać koncerty spokojniejszej muzyki. Jest to także dobra lokalizacja na utworzenie ścieżek edukacyjno-przyrodniczych, z użyciem pomostów wiodących przez mniej dostępne obszary.
- Do niedawna dotarcie na Wyspę Opatowicką było trudne, ponieważ zamknięta była ścieżka przez Śluzę Opatowicką, ale obecnie po jej otwarciu jest szansa na przywrócenie jej świetności.
- Wspominano, że Wyspa Opatowicka, zwana również Wyspą Miłości, była popularnym miejscem wycieczek przedwojennych wrocławian, którzy spędzali czas w istniejącym etablissementie. W opinii ekspertów wrocławscy armatorzy mogliby otworzyć połączenie z Wyspą, jeśli odnowiona zostałaby infrastruktura i przyłącza dla statków.
- Pojawił się też pomysł utworzenia na Wyspie nowego beach-baru, pod warunkiem, że byłoby to możliwe formalnie i technicznie oraz nie wpłynęło negatywnie na przyrodę Wyspy.



*„Wyspa Opatowicka to bardzo niedocenione miejsce, ale ten płot jakby odcina tych ludzi. Jak płyniesz, to widzisz krzaki, te cztery, żeremia bobrów. Tam ekosystem już jest, przyroda zabrała ten teren. Chyba powinno tak pozostać. Może troszeczkę ucywilizowane w nowych standardach zajmowania się zielenią, ale nie budowanie chodników i ławek przez środek”.*

*„Tam widzę funkcję przyrodniczą. Kiedyś nawet tam był wyznaczony zespół przyrodniczo-krajobrazowy. Wydaje mi się, że chyba ten obszar dalej jest objęty Naturą 2000, więc przyrodnicy widzą tam potencjał. Nie uważam, że powinno się tam dokonywać jakichś szczególnych inwestycji, nie ingerować w rzeźbę terenu. Jak już mówiłem, tam i flora i fauna jest bardzo bogata i raczej powinniśmy zostawić właśnie taki naturalny obszar. A ścieżka edukacyjna? Jak najbardziej, takie ścieżki edukacyjne, przyrodnicze, czy takiej małej ingerencji w przyrodę i w obszar, to jak najbardziej. Bo to jest zawsze pogłębianie świadomości mieszkańców, turystów i nauka w przyrodzie”.*

*„Tam by się przydała taka infrastruktura wypoczynkowa. Tak jak chociażby w Szwajcarii i w różnych miejscach nad jeziorami, w górach. Idziesz sobie i w którymś miejscu masz kamienny krąg, który jest tak naprawdę grillem, pod spodem można sobie rozpalić ogień, na wierzchu jest ruszt. Jak przyniesiesz węgiel drzewny, to możesz sobie rozpalić, żeby nie kupować jednorazowego grilla. Mogłoby powstać boisko do siatkówki, jakieś do buli. Taka sportowo-rekreacyjna infrastruktura, nawet siłownia plenerowa”.*

*„Wyspa Opatowicka jest do tego, moim zdaniem, dedykowana. Tylko z zacięciem nowym, przyrodniczo-ekologicznym, gdzie zostawimy te strefy otwarte, to wszystko da się pokonać. Armatorzy, jeżeli będą mieli wsparcie w infrastrukturze i przyłączach, to będą tam pływać”.*

*„Były transporty pasażerskie, także właśnie w okolicach Opatowic, tam była taka słynna restauracja, gdzie się podpływało. Jeszcze dalej funkcjonuje nazwa Wyspa Miłości. W tamtych czasach tam muszlę koncertową pobudowali. Jej pozostałości jeszcze są. Potrzebne jest porozumienie z Wodami Polskimi, no i odtworzenie niektórych rzeczy, może tej muszli koncertowej”.*

# WYDARZENIA KULTURALNE, IMPREZY

- Poza wodnymi atrakcjami oferowanymi przez Odrę i inne rzeki turyści powinni mieć możliwość uczestniczenia w różnego typu imprezach organizowanych w otoczeniu rzeki. Badani wskazywali na potrzebę organizowania imprez, które przyciągałyby turystów do Wrocławia i zapewniały im rozrywkę.
- Często badani wspominali o możliwości rozwoju Dni Odry, zarówno w kwestii programowej, jak i czasowej. Taka impreza mogłaby cyklicznie trwać przez cały sezon i być wypełniona wydarzeniami różnego typu – koncertami, spektaklami czy seansami filmowymi.
- Powtarzał się wątek powrotu przez Wrocław do organizacji większych imprez. Wydaje się, że wyczerpał się już efekt promocyjny Europejskiej Stolicy Kultury czy World Games, zwłaszcza przez przerwę spowodowaną pandemią i Miasto powinno przypomnieć o swoim potencjale kulturalnym, zwłaszcza że po pandemii spadł ruch turystyczny w wielu miejscach, które mocniej zaczęły rywalizować o przyciągnięcie turystów, właśnie przez organizację większych wydarzeń.
- Jako lokalizację tego typu wydarzeń wskazywano często bulwar Dunikowskiego, choć powinno się wprowadzić kilka poprawek, aby lepiej spełniał on taką funkcję (budowa publicznej toalety, dróg dojazdowych i przyłączy dla organizatorów imprez).
- Pamiętać jednak należy również o innych lokalizacjach, w których mogą dziać się imprezy mniejszego kalibru (np. Wyspa Słodowa).



99

*„Pani wspomniała o imprezach kulturalnych. Powiedziałem kulturalnych, bo powiedziała Pani, żeby przyciągać turystów, chodzi o duże imprezy. Już kiedyś tak było. Opera wystawiała Aidę na wodzie. Przepiękne wydarzenia. W 2016 roku Europejska Stolica Kultury. Potem jeszcze World Games. To powoduje napływ dużej ilości turystów. Przydałoby się też coś takiego, żeby turyści przyjeżdżali”.*

*„[Dni Odry] Mieliliśmy kiedyś taki pomysł, żeby startować już gdzieś z początkiem maja, końcem kwietnia. I przez całe lato, żeby się coś na tej rzece działo, przynajmniej raz na dwa tygodnie. No ale na to są potrzebne środki. Ktoś by musiał to sfinansować, a poza Miastem nie ma nikogo, kto by sfinansował tego rodzaju działalność. Nawet jeżeli tam się nie dzieje dużo to już to, że się coś dzieje na bulwarach wokół rzeki, powoduje, że turyści przyjdą i będą chcieli zobaczyć wystawę, czy koncert”.*

*„Nam się marzyło kino plenerowe na bulwarze Dunikowskiego, ale to też jest wyzwanie budżetowe. Nie wyobrażam sobie ładniejszego miejsca na to, żeby oglądać w plenerze film”.*

*„Z ASP można wejść we współpracę, żeby przez całe lato wystawiać prace studentów, profesorów. Chodzi o to, żeby tam zrobić przestrzeń, dla sztuki powiedzmy trochę wyższych lotów”.*

*„Taki cykl imprez odrzańskich. Startujemy na przykład Dniami Odry i jest jakiś drobny koncertik, za dwa tygodnie kolejny, potem kino plenerowe, albo coś innego. Nad wodą zwłaszcza po ciemku robi się nastrojowo, jazz, blues to wszystko gdzieś tam do wody pasuje”.*

*„Inaczej wygląda scena na samym nabrzeżu, a inaczej wygląda jak stoi właśnie jakaś barka czy pomościk, na tym jest ustawiony sprzęt i artysta, a z tyłu za nim Ostrów Tumski podświetlony wieczorem”.*

99



- Ciekawym tematem dla niektórych turystów mogą być historyczne budowle hydrotechniczne ulokowane we Wrocławiu. Mają one wyjątkowy charakter i mogłyby utworzyć turystyczny szlak budowli hydrotechnicznych. Wśród najciekawszych obiektów wymieniano m.in. XVIII-wieczną Śluzę Mieszczańską, jaz koźłowo-iglicowy na Psim Polu, elektrownię wodną autorstwa Maxa Berga, nie zapominając oczywiście o licznych wrocławskich mostach.
- Interesująca jest też historia powstania Wrocławskiego Węzła Wodnego, zmieniający się przebieg rzek we Wrocławiu oraz pozostałości po starym przebiegu rzek (Fosa Miejska, staw w Ogrodzie Botanicznym). Dodając do tego postaci związane z Odrą otrzymujemy bardzo ciekawy materiał. W tym kontekście należy wspomnieć postać Karla Klingerta, wrocławskiego wynalazcy, który pierwszy dokonał udanego zanurzenia w aparacie do nurkowania w XVIII wieku.
- Historia systemu rzecznej, budowle hydrotechniczne, postaci związane z Odrą to materiał dla przewodników, którzy mogliby wzbogacić wiedzę przekazywaną turystom o ten obszar, ale jest to także podstawa do utworzenia planowanego we Wrocławiu Muzeum Odry. Mógłby to być kolejny magnes dla turystów i element budujący rzeczną tożsamość miasta.



99

*„Elektrownia Maxa Berga, na pewno tam są rzeczy, które ktoś, kto się hydrotechniką interesuje, to zwiedzić, zobaczyć turbiny Francisa, które są tam zamontowane. Nie jestem pewien, czy tam nie było jakieś zamiany, ale cała ta maszyneria jest szalenie ciekawa”.*

*„Mamy Jaz Psie Pole, które teraz wyremontowaliśmy. To jest jedyny chyba w Polsce, a nawet słyszę, że w Europie jaz koźłowo-iglicowy, tego już w ogóle nie ma i się nie stosuje, wszędzie zostało to już zamienione. Jest to zabytek chroniony przez konserwatora, więc był pomysł nawet, żeby wyciągnąć tę całą maszynę i postawić w jakiejś gablotce z boku. On działa, pięknie trzyma wodę na kanale miejskim, jest bardzo ważny z punktu widzenia właśnie regulowania wody i poziomów”.*

*„Pierwsze zanurzenie kombinezonu do nurkowania odbyło się właśnie w Odrze na Opatowicach. Mieliśmy Karla Klingerta – naszego wrocławskiego Leonarda da Vinci, o którym naprawdę mało kto wie, a to jest niezwykle ciekawa historia. Zupełnie niewykorzystana”.*

*„[Śluza Mieszczańska] Ja się tam śluzowałam kilka razy na kajaku jeszcze wiele lat temu, nie jestem jakąś wybitną kajakarką i to było fajne. Człowiek się 7 metrów do góry podnosił i robiło to wrażenie. To jest duża atrakcja, jeżeli ktoś wie, że chce być śluzowany w średniowiecznej śluzie, podnieść się i przepłynąć na ten odcinek Odry, który jest też ciekawy z drugiej strony”.*

99

- W trakcie rozmów wskazano wiele elementów, których brakuje w infrastrukturze rzecznej Wrocławia. Najważniejsze to:
  - Pomosty dla małych jednostek (kajaków, supów, jachtów),
  - Przenioski dla kajaków przy śluzach i jazach,
  - Slipy umożliwiające wodowanie sprzętu wodnego,
  - Lepsze oznakowanie wodne,
  - Toalety publiczne w okolicy rzek,
  - Przystanie dla jachtów, pozwalające na cumowanie zwłaszcza w centrum miasta,
  - Punkty dostępne – prąd, woda, punkt zrzutu nieczystości,
  - Wypożyczalnie sprzętu wodnego poza centrum miasta,
  - Miejsca biwakowania na nabrzeżach,
  - Boiska sportowe (siatkówka plażowa, bule) na nabrzeżach,
  - Kąpielisko lub baseny przy Odrze,
  - Ścieżki przyrodnicze przy rzekach (np. na pomostach drewnianych),
  - Trasy rowerowe i spacerowe wzdłuż Odry,
  - Kosze na śmieci.



*„Nie ma slipów. Miał być ogólnodostępny slip miejski naprzeciwko ZOO. Nie przeszła ta inicjatywa, bo to była inicjatywa społeczna. I teraz jedyny slip jest na WOPrze. W sobotę raz, że ciężko się dopchać, dwa, że kosztuje już chyba 40 czy 50 złotych, więc to też ma znaczenie. Na Osobowicach nie pozwolili wbudować slipu, bo tam ATM chciało wybudować normalny slip szeroki, aby można było podjechać, nie można, więc turystyka dla ludzi, którzy mają własny sprzęt pływający jest utrudniona, bo nie mają jak zrzucić łódki czy kajaka”.*

*„We Wrocławiu brak jest miejsc na wodzie, gdzie można przy płynąć, przycumować, pójść do kafejki na kawę”.*

*„Potrzebny jest slip bezpłatny, całodobowy, bezobsługowy slip, gdzie może człowiek podjechać z przyczepą i sam chce zwodować. Tam nie musi być nic, żadnych bramek, szlabanów, łańcuchów, nic. Musi być wybetonowany kawałek, żeby zjechał 6-10 metrów do wody”.*

*„Brakuje infrastruktury do slipowania, wodowania z przyczepy, łódki nie ma gdzie postawić. Nie ma gdzie stanąć na noc, nie ma gdzie podłączyć się do przedłużacza, do gniazdka, zatankować wodę, zrzucić ścieków”.*

*„Taki slip już nawet jest zaplanowany w basenie Portu Węglowego, przy ujściu rzeki Oławy. Będzie można podjechać samochodem z łódką na przyczepie i ją tam zwodować. Oczywiście tych slipów powinno być więcej w różnych też miejscach. Jest to zadanie, które wymaga współpracy pomiędzy Miastem a Wodami Polskimi”.*

*„My nie mamy toalet na statku, przychodzi turysta, gdzie tu można siusiu chodzić. Na małych statkach, organizują wieczory panieńskie, a potem krokiem głębszy wszystkie wybiegają szukając toalety, no bo taki mały statek nie ma toalety”.*

99

*„Ludzie, wpływając za Most Piaskowy, nie mają gdzie się zatrzymać, żeby wyjść, zrobić siku, wyjść do restauracji, cokolwiek zrobić. Marina Topacz, gdzie wpływają czasami, tam jest zamknięte. Na mojej przystani Uniwersyteckiej, ja już tabliczkę powiesiłem, że po prostu nie można, bo jak ja podpływam, to nie mam jak stanąć. Ci, którzy pływają, obojętnie czym, nie mają gdzie się zatrzymać na chwilę”.*

*„Możemy poprawić wyposażenie miasta w elementy infrastruktury technicznej, czyli punkty poboru wody, punkty odbioru ścieków. To także ma wpływ na ochronę przyrody i na jej jakość. Tankowanie łódek też jest ważną sprawą. Mamy pierwszą stację w marinie Osobowice 1. To już jest stacja dla jachtów, dla łódek. Można tam zatankować podpływając”.*

*„Każdy pomost na wodzie to jest zajęcie gruntu pokrytego wodą i wymaga umowy dzierżawy od Wód Polskich. Wszystkie wody są w zarządzie Wód Polskich, więc ktoś musiałby tą umowę podpisywać. Dbać o ten pomost, utrzymywać go w dobrym stanie technicznym. Na zimę w zależności od warunków może trzeba by go było wyciągnąć. Więc jest to, może nie kłopot, ale coś, czym trzeba się tym zajmować. Wydaje mi się, że ta infrastruktura powinna powstać przy udziale mieszkańców czy przedsiębiorców, którzy się turystyką zajmują”.*

*„U nas chyba żaden beachbar nie ma przystani. Port Węglowy ma mieć rozbudowaną przystań. Tam w tej chwili jakaś nieduża łódź może przycumować. Kajaki, SUPy, bez problemu”.*

99



99

*„Tam można stworzyć miejsce do cumowania. Niestety śluza Opatowice została wyremontowana bez infrastruktury towarzyszącej. Bez przyłączy, mediów, szafek, wody, dróg dojazdowych”.*

*„Czas jakiś temu było robione opracowanie, gdzie można zrobić przystanek i tramwaj wodny. Warto dotrzeć do tego opracowania, bo tam było chyba z siedemdziesiąt parę punktów, przy których przy niewielkich nakładach można było stworzyć warunki zejścia na wodę”.*

*„Centra aktywności, gdzie można pożyczyć rower, deskę, kajak, nawet jacht”.*

*„Przystań kapitańska jest na bulwarze Włostowica. Tam aż się prosi, żeby miasto, wymieniając oświetlenie, zrobiło skrzynki dostępne”.*

*„Ja myślę o tym, żeby miasto udostępniło prąd, możliwość zrzucenia ścieków. powinno być słupki parkingowe porozstawiane tutaj”.*

99

# OBAWY ZWIĄZANE Z ROZWOJEM TURYSTYKI

- W badaniu wyrażono również obawy, że zbyt intensywny rozwój turystyki może zniszczyć to, co jest uważane za najcenniejsze, czyli bogactwo przyrody, miejsca spokoju i relaksu.
- Badani obawiają się nadmiernych inwestycji, komercjalizacji atrakcji rzecznych, zabudowania cennych przyrodniczo obszarów położonych nad rzeką.
- Podkreślano, że warto turystom, ale również mieszkańcom, zwrócić uwagę na obecną wartość rzeki i jej zasobów, zwłaszcza przyrodniczych. Wszelki rozwój turystyki powinien być prowadzony z dużą ostrożnością i poszanowaniem zasad zrównoważonego, nomen omen, rozwoju.



## 99

*„Za tym słowem taki rozwój, a już w ogóle jak czasami się pojawia intensywny rozwój turystyki, może się pojawiać skojarzenie z tym, że wchodzi bardzo mocna infrastruktura, bardzo to jest uporządkowane, wchodzi duże nakłady, komercjalizacja”.*

*„Zbyt dużego rozwoju. Ja bym zaczął od uświadomienia środowiska wrocławskiego, że jest coś takiego jak rzeka i że na tej rzece można naprawdę spędzić czas wolny. Można się czegoś nauczyć. Hasło turystyka kojarzy mi się z tymi, którzy tu przyjeżdżają i strasznie piłuje w uszy turkot walizek na kółkach. Bardziej by mi pasowało, żeby zachęcić ludzi do popatrzenia na rzekę i zastanowienia się, jak by chcieli z niej skorzystać i co chcieliby przeżyć”.*

*„Tak sobie myślę, że powinniśmy trochę pielęgnować naszą przestrzeń w sposób taki, który nie padłby ofiarą przesadnie pojmowanej turystyki i przesadnie pojmowanego biznesu na turystyce. Mam pewne lęki. Lęki związane z tym, że w którymś momencie zniknie przestrzeń, w której można było być i doświadczyć, zasmakować uroku rzeki”.*

## 99

# OCZEKIWANIA W STOSUNKU DO MIASTA

- Poza infrastrukturalnymi, określono również inne oczekiwania pod adresem Gminy Wrocław. Dotyczą one konieczności koordynacji planowania i realizowania różnego typu działań i inwestycji dziejących się na rzece. Wymaga to bliższej współpracy Gminy Wrocław, Wód Polskich i Urzędu Żeglugi Śródlądowej. Taka współpraca była w przeszłości, ale niestety z czasem uległa erozji.
- Miasto powinno wskazać osobę, która koordynowałaby różne działania dotyczące rzek, nie tylko w zakresie planowania, ale również organizacji zawodów sportowych, imprez kulturalnych czy innego typu działań. Obszar rzek powinien być potraktowany przez Wrocław strategicznie i dlatego powinno istnieć osobne stanowisko dla osoby koordynującej działania dotyczące systemu rzecznoego w mieście.
- Wrocław powinien także wspierać finansowo osoby, które prowadzą różne działania na rzece, zwłaszcza, że często mają one charakter niekomercyjny. Chodzi często o nieduże wsparcie, pomagające zabezpieczyć imprezę lub ją lepiej wykorzystać promocyjnie.
- Pojawiła się też idea powrotu do funkcjonowania wrocławskiego Forum Rzecznego, w którym uczestniczyłyby wszystkie podmioty działające na rzece. Takie Forum działało w przeszłości, ale niestety przestało działać. Część ekspertów uważa, że jest ono obecnie wręcz niezbędne, aby myśleć o rozwoju rzek we Wrocławiu.



99

*„Wody Polskie wydzierzawiają teren pod bardzo konkretną inwestycję i Miasto się może cmoknąć. Miasto może powiedzieć, że oczywiście absolutnie nie da zgody i pozwolenia na budowę. Natomiast Wody Polskie swoje, miasto swoje. Myślę, że podstawą, żeby cokolwiek z tego wyszło, co tutaj będzie mówione i z następnych rozmów, to warto się zastanowić, jak dogadać się z Wodami Polskimi, żeby był przepływ informacji. Wody Polskie nawet nie zaglądają w plany zagospodarowania przestrzennego, wydając w dzierżawę wieloletnią przestrzeń”.*

*„Jeszcze w pandemii zrobiliśmy taką mapę wspólnie z Wodami Polskimi i Urzędem Żeglugi. Spotykaliśmy się u nich na Norwida i wyrysowaliśmy. Mieliśmy wydrukowaną całą Odrę. I takie rysowaliśmy po dwóch stronach tej Odry i określaliśmy, w którym miejscu mogą się pojawić różne funkcje. Czy komercyjne przystanie, czy na długi okres, na krótki okres, gdzie mogą być domy na wodzie, gdzie nie mogą, gdzie w ogóle nic nie może być, bo większość też takich nabrzeży, żeśmy po prostu od razu jakby ucięli, że tam nic nie powinno się pojawić z różnych względów, nie tylko przyrodniczych, ale niebezpiecznych miejsc. Te informacje zawsze na tych spotkaniach były dostępne, więc taką mapkę nam się udało zrobić, chociaż ona przestała funkcjonować. Te instytucje, które z nami robiły tą mapę jakoś nie chciały jej wykorzystać. Udostępniłem ją internecie i miała posłużyć nawet takiej trójstronnej współpracy, później do wydawania decyzji lokalizacyjnych dla tych funkcji. Mieliśmy się wszyscy patrzeć na tą mapę i sobie przypominać, że gdzieś pewne decyzje podjęliśmy. Ona miała nas wspierać. Nie wiem, może trzeba wrócić do tematu, bo od tamtego czasu było chyba trzech czy czterech dyrektorów Wód Polskich. Więc może powinniśmy o niej sobie przypomnieć albo ją odświeżyć, bo może ta mapa się mogła jakoś tam zmienić”.*

99



99

*„Brakuje osoby, która by to wszystko spięła i pociągnęła, kogoś kto posłucha każdej strony, jest bezstronny, będzie podejmował decyzje, czyli osoba decyzyjna.  
Bo jeżeli zostawimy to do decyzji szerszemu gremium to się nie uda nigdy”.*

*„Tylko kwestia jest tego, żeby ktoś w mieście wyznaczył kogoś, który by wiedział i koordynował wszystkimi imprezami sportowymi, które się dzieją nad Odrą we Wrocławiu. Dzwoni, mówi słuchaj chcę zorganizować regaty, wyścigi na supach w centrum miasta w terminie takim a takim. Mam na to taki a taki budżet. Dobrze, wchodzę w to, pomagam Ci zorganizować albo przejmuję na siebie całą organizację. Dzwoni do mnie, że regaty żeglarskie tuż pomiędzy miastami. Ok, dobrze, wchodzę w to”.*

99

99

*„Ale potrzebne są pieniądze powiem po prostu. Ja mówię ze swojego doświadczenia z organizacji imprezy kajakowej. Mi wystarczą pieniądze na supermedale, na operatora drona, który mi świetnie nakręci imprezę z wody, a nie tylko z brzegu, bo to każdy może zrobić, a ujęcia z drona są piękne, rewelacyjne. Coś takiego jest bezcenne do promowania miasta. Przyjadą kajakarze na zawody sportowe, dzieci, młodzież i rodzice, kibice. Zobaczą zawody kajakowe, ale zobaczą jaki ten Wrocław jest ładny i później do niego przyjadą jako turyści”.*

*„Dwa lata temu był taki bardzo fajny filmik promujący Dni Odry. Ja pamiętam, że pytałam się w zeszłym roku, czy będą robić nowy, bo SUPów tam nie było. Chociaż dograjmy coś, po prostu dograjmy, żeby był kolejny sport. W zeszłym roku nie robili, w tym roku też nie było żadnego wideo promującego. Chodzi mi też o to, że ja nie widziałam promocji Dni Odry”.*

*„Co roku jest spotkanie w Urzędzie Miasta, na które przychodzimy. Na tym spotkaniu dostałyśmy informację, okej, możecie się wypromować, ale ze strony miasta, oprócz stoiska, to nie dano nic. Jak dziewczyny z Wrocławskich Bobrów chciały jakieś fundusze pozyskać, żeby jakoś to atrakcyjnie jeszcze fajniej było, to nie było takiej chęci. Miasto by chciało dużo, ale wy wszystko zrobicie same. A my się podpiszemy i was wpisujemy w harmonogram. Cała organizacja, dziewczyny w tym roku też musiały wszystko same organizować. Koleżanka, która w zeszłym roku robiła jogę na SUP-ie zrezygnowała. Wiedziała, że nie miała wsparcia w ogóle z urzędu. Chciałabym po prostu paręset złotych na kamizelki ratunkowe. Albo żeby zrobić taką flagę, baner, żeby po prostu promować się, żeby to było widoczne”.*

99

99

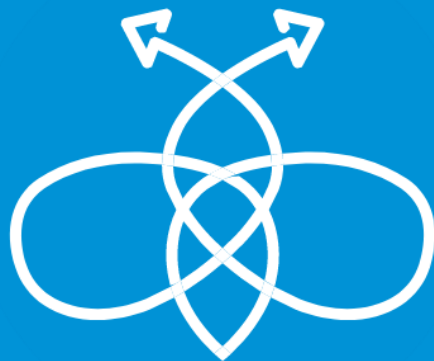
„Forum rzeczne od tego miało być, na te spotkania forum kiedyś, przychodzili inspektorzy, policjanci, komendant już nieżyjący policji wodnej, przychodzili różni ludzie z RZGW, kierownik zlewni, no wszyscy przychodzili, wszyscy się znaliśmy. Ja mogłem zadzwonić do kogoś, w zlewni i powiedzieć, macie kłodę drewna, płynie do Was, weź coś przyślij, niech ktoś to zabierze, bo zatka wam to albo owo. I to było normalne, a teraz nie ma szansy na takie rzeczy”

„Rada powstała, to się nazywało forum odrzańskie. No i skończyło się ciągnięciem kołdry w swoją stronę. Ludzie sobie do oczu skakali. To w zamyśle było ciekawym działaniem, bo spotykali się wszyscy zainteresowani robieniem czegoś na rzece. Ale to nie wypaliło”.

„Ja też myślę, że warto byłoby z tymi, którzy chcą cokolwiek zrobić na rzece, usiąść do stołu i jesteśmy w stanie mnóstwo rzeczy uwspólnić.”

„Taka platforma jest jak najbardziej potrzebna. Myślę sobie, że to jest wręcz niezbędne. RZGW mówi, ustami Pani Dyrektor, że Wrocław jest z nimi skłócony. Rozmawiam z Prezydentem Sutrykiem, który mówi, że oni po prostu nie chcą z nami gadać. W zasadzie sytuacja wręcz przekomiczna. Powinniśmy po pierwsze zorganizować spotkanie z podmiotami zainteresowanymi. Pani dyrektor, prezydent, wojewoda, marszałek. Siadamy do stołu ustalamy kilka rzeczy, tak żeby oni się zobaczyli nawzajem, żeby być może udało się wypracować na tych spotkaniach coś, co z mojego punktu widzenia stanowi wartość największą, żeby oni przy podejmowaniu jakichkolwiek decyzji współpracowali ze sobą. Jak Wody Polskie dzierżawią teren, to warto byłoby, żeby zajrzeli do planu zagospodarowania przestrzennego, to może być jeden telefon. A potem zostanie opanowana dzikość i wzajemna niechęć i rzucanie sobie kłód pod nogi”.

99



**BEELINE**  
RESEARCH & CONSULTING

Katarzyna **Sobolewska**

Janusz **Bujko**

[www.beeline-research.pl](http://www.beeline-research.pl)